

Jesteśmy zdecydowani kontynuować politykę pokojowego współistnienia

Przemówienie min. Rapackiego w ONZ

NOWY JORK (PAP) W przemówieniu wygłoszonym podczas debaty generalnej XIX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ przewodniczący delegacji polskiej minister spraw zagranicznych — Adam Rapacki podkreślił, że Polska wraz ze swymi sąsiadami i sojusznikami jest zdecydowana kontynuować politykę współistnienia niemniej konsekwentnie niż dotychczas.

Pokojowe współistnienie zależy jednak nie tylko od nas. Zależy od obu, od wszystkich zainteresowanych stron. Musimy sobie — nie bez niepokojów — zadać pytanie: dokąd idzie Zachód?

Nie ignorujemy zjawisk politycznych — stwierdza w odpowiedzi na to pytanie mówca. — Wiemy, że również na Zachodzie coraz bardziej powstaje świadomość, iż wojna rakietowo-jądrowa nie mogłaby przynieść korzyści żadnemu narodowi. Ulega rozkładowi system oparty na tzw. polityce z pozycji siły.

Nastąpił kryzys koncepcji polityki światowej USA zarówno w stosunku do świata socjalistycznego jak i w stosunku do wolnościowych dążeń narodów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej, a także w stosunku do Europy zachodniej. Chodzi teraz o to, jakie wnioski z tego kryzysu wyciąga się na Zachodzie, a zwłaszcza w USA. Bez względu na odmienne od naszych motywy oceniamy należycie poszukiwania nowej polityki, bardziej realnej i bliższej potrzebom pokojowego współzawodnictwa i współpracy. Nie brak wypowiedzi w tym duchu ze strony najważniejszych mężów stanu Zachodu i samych Stanów Zjednoczonych. Z drugiej strony widzimy jednak, że pojęte kół imperialistyczne i neokolonialistyczne dążą z uporem do utrzymania polityki z pozycji siły. Nacisk tych sił trwa i daje o sobie znać we

wszystkich formach i na wszystkich kontynentach. Mówca ilustruje to kilkoma przykładami: polityki wobec Kuby, zbrojnej interwencji w Kongu i południowym Wietnamie oraz projektami utworzenia wielostronnych sił nuklearnych.

Wskazując na znaczenie, jakie pokój w Europie ma dla pokoju światowego, mówca podkreśla niebezpieczeństwo rozprzestrzenienia broni nuklearnej właśnie w Europie, na razie w formie wielostronnych sił nuklearnych. Stwierdza też, że krok taki uczyniłby bezprzedmiotową dyskusję na temat powszechnego układu o nierozprzestrzenieniu broni nuklearnej. Byłoby to naruszenie równowagi między dwoma ugrupowaniami, toteż nikt nie może oczekiwać, że obóz socjalistyczny zrezygnowałby z podjęcia odpowiednich środków.

Minister Rapacki podkreśla, że projekt WSN jest ogniwem całej aż nadto przestarzałej polityki rządu NRF i mocarstw zachodnich w sprawie niemieckiej. Polityka ta polega na zbrojeniu Niemiec zachodnich, nieuznawaniu NRD, na

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

W odpowiedzi na pytania

... kierowane do Redakcji w związku z ogłoszoną w sobotnim wydaniu „Gazety” ankieta, wyjaśniamy wszystkim zainteresowanym, że:

◆ W losowaniu nagród biorą udział wszystkie odpowiedzi, także te, których autorzy nie podali swego nazwiska, a tylko pseudonim (godło).

◆ Zależy nam, oczywiście, na możliwie dokładnym wypełnieniu ankiety, zaznaczamy jednak, że pominięcie któregoś z pytań, bądź niezajomość wymienionych przez nas przykładowo tytułów książek — w żadnym wypadku nie dyskwalifikuje odpowiedzi.

Pierwszy dzień wizji lokalnej frankfurckiego sądu

Na ziemi zbrodni i śmierci

(Inf. wł.) Punktualnie o godzinie 9 przed budynek dyrekcji Muzeum Martyrologii Więzielnia w Oświęcimiu zajęła czerwony autokar marki „Leyland”. Wysiadła z niego sędzia frankfurckiego trybunału Hotz, trzej prokuratorzy: Grossmann, Klüger, Wieser, rzecznicy oskarżeń i posłkowych: dr Ormon i dr Raabe z NRF oraz dr Kaul i dr Noack z NRD, obrońcy oskarżonych. Wśród przybyłych jest również obecny jeden z 22 oskarżonych SS-manów, b. lekarz obozowy dr Lucas. Zespołowi frankfurckiemu towarzyszy prof. dr J. Sehn, pełniący funkcję rzecznika z ramienia rządu PRL na okres trwania wizji. Delegację przyjeżdża dyrektor Muzeum Oświęcimskiego K. Smoleń. Ruch.

Trzaskają kamery. Krzyżują się różnorodny uwagi — co chwilę pada pytanie: który to Lucas?

POD ŚCIANĄ STRACEN

W pół godziny później z dyrekcji Muzeum wychodzą przedstawiciele frankfurckiego trybunału. Udają się do dziedzińca przylegającego do osłabionego bloku 11, aby przy ścianie śmierci oddać hold ofiarom faszystowskiego terroru obozowego. Przechodzą przez bramę z napisem „Arbeit macht frei”. Uliczkami, biegnącymi między numerowanymi blokami, zbliżają się do miejsca masowych rozstrzeliwań. Na plac wchodzi z odkrytymi głowami. U podnóża ściany śmierci świeże

tekstem modlitwy o dobrą śmierć...

Potem Sąd udał się na teren obozu żeńskiego. Sędzia Hotz zarządził dokładne pomiaru bloku VIII i jego odległości od kostnicy. Zwiedzono tu również blok karny.

Z Brzezinki ekipa sądowa wraca do b. obozu w Oświęcimiu, gdzie dokonuje szczegółowych oględzin bloku nr 11 — „bloku śmierci”. Tam przeprowadzono próby mające wykazać, czy istnieją niekiedy ze śladków, mogli usłyszeć i rozpoznać z bunkrów głosy SS-manów dokonujących rozstrzeliwań. Wizja i dokonane na miejscu próby głosowe udowodniły w pełni, że w bunkrach można było słyszeć głosy z dziedzińca.

ZAINTERESOWANIE ŚWIATA

Na konferencji prasowej, odbywającej się w bloku mieszczącym niedługo kino dla SS-manów, tuż po oględzinach prokuratorzy Grossmann

SKRUPULATNE OGLĘDZINY

Pod budynek dyrekcji Muzeum znowu zajechał czerwony autokar. Zespół frankfurcki rozpoczyna pierwszy etap wizji. Jest nim Brzezinka.

Sędzia Hotz kieruje oględzinami. Czynniki bardzo dokładnie, szczególnie — znać, że jest świetnie zorientowany w planie obozu, że ma doskonale opracowany scenariusz wizji, cały materiał problemowy, dla którego ma znaleźć tutaj definitywne rozstrzygnięcia. Ow materiał obejmuje 32 pytania, przy czym każde z nich zawiera szereg podpunktów. Sąd frankfurcki szuka więc na nie w oświęcimskiej konfrontacji ostatecznych wyjaśnień i odpowiedzi.

Badania prowadzone są w dwóch kierunkach: sprawdzania miarodajności zeznań oskarżycieli pod kątem wrażeń słuchowych i wzrokowych. Chodzi tu zatem o ustalenie takich kwestii, jak np.: czy świadek oskarżenia mógł z danego miejsca słyszeć strzały, względnie jęki ofiar — czy mógł widzieć przebieg takiego a takiego wydarzenia. Tym analizom służą bardzo ściśle obliczenia, mierzonej metrami odległości, rozmiarów baraków, służa, robione ciż raz na miejscu zdjęcia dokumentalne. Sędzia Hotz wielokrotnie skrupulatnie kieruje pracą fotografa-dokumentalisty, ustawia kamerę — rzuca uwagi, które prokuratorzy sądowi w miejscu notuje. Powstają akta oświęcimskiej wizji lokalnej. Na centymetry, na wartość konkretnych mierzy się prawdę, nie tyle już o samej potwornej zagładzie, bo ta nie jest do podważenia, ale prawdę o roli i udział 22 sądzonych oprawców.

W KREMATORIACH

W pierwszym dniu wizji zespół frankfurcki uzyskał pogląd na temat problemu Brzezinki. Przeszedł całe terytorium obozu, wzdłuż i wszerz jego granic. Rozpoczął od dość długo trwającej dyskusji na rampie, gdzie odbywały się selekcje więźniów. Badał, czy ze znajdującej się w pobliżu łaźni można było obserwować sceny rozgrywane się na rampie. Dalszym etapem był obóz cygański, później oddział polityczny. Następnie Sąd dokonał oględzin dołów, gdzie na stosach palono zwłoki oraz stawy, który do dziś dnia kryje cmentarzysko ludzkich kości. Krematorium V i II. W rozpadlinie przy V krematorium znalazł włosy kobiece, polamane łyżki i... stary, zniszczony modlitewnik hebrajski; wzięły do ręki i utworzył się na rozdziale z

15-lecie WPiE

Od klepiska do nowoczesnych sal widowiskowych

W młej i prawdziwie serdecznej atmosferze odbyła się wczoraj uroczystość z okazji 15-lecia istnienia Wojewódzkiego Przedsiębior-

Bieżący tydzień w Sejmie

WARSZAWA (PAP) W bieżącym tygodniu obradować będą dwie komisje sejmowe: 16 bm. sejmowa komisja spraw zagranicznych zapozna się z informacją kierownika MSZ na temat kontrowersji w łonie NATO w związku z projektem wielostronnych sił nuklearnych. 18 bm. obradować będzie komisja budownictwa i gospodarki komunalnej, która zapozna się z aktualną sytuacją i perspektywami w zakresie zaopatrzenia budownictwa w materiały i sprzęt.

Stefan Rek prokuratorem wojewódzkim

(Inf. wł.) Przed kilku dniami w Prokuraturze Wojewódzkiej w Krakowie odbyła się podniosła uroczystość dekonwencji oskarżyciela Krzysztof Odrobina Polakowski, odchodzącego w stan spoczynku prokuratora wojewódzkiego dr Bolesława Taedlinga. Dekoracji dokonał imieniem Rady Państwa prokurator generalny PRL Kazimierz Kosztroko, który w przemówieniu, skierowanym do licznie zgromadzonych prokuratorów z całego województwa — podkreślił zasługi dr Bolesława Taedlinga w wieloletniej pracy na polu zawodowym.

Obowiązki prokuratora wojewódzkiego w Krakowie przejął Stefan Rek. (k)

Zakończyły się powiatowe konferencje sprawozdawczo-wyborcze

WARSZAWA (PAP) Zakończyła się kampania sprawozdawczo-wyborcza w PZPR na szczeblu komitetów powiatowych, miejskich i dzielnicowych. Ogółem w całym kraju odbyło się 391 partyjnych konferencji powiatowych. W wielu z nich uczestniczyli członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR.

Na konferencjach wybrano ogółem do nowych władz org-

ganizacji powiatowych, dzielnicowych i miejskich ok. 16 tys. towarzyszy. Bez mała połowę z nich wybrano po raz pierwszy.

Nie dokonano jeszcze ostatecznego podsumowania i analizy wyników wyborów i składu nowych władz komitetów powiatowych. Niemniej z fragmentarycznych danych wynika, że w stosunku do minionej kadencji w nowo wybranych komitetach wzrosł odsetek robotników i chłopów. Wyraźnie zwiększyła się również w nowych władzach liczba członków z wyższym wykształceniem. Są to przede wszystkim wysoko kwalifikowani specjaliści z zakresu techniki i gospodarki, nauczyciele, lekarze.

Na czoło dyskusji, jaka toczyła się na poszczególnych konferencjach, wysuwała się tematyka ekonomiczna. Delegaci po gospodarsku rozważali problemy swego terenu i omawiali zadania na przyszłe lata. Wiele uwagi poświęcono zadaniom w dziedzinie pracy ideologiczno-wychowawczej.

Obecnie rozpoczyna się ostatni etap kampanii sprawozdawczo-wyborczej PZPR — konferencje wojewódzkie. Już za kilka dni odbędą się one w Zielonej Górze, Gdańsku, Kielcach, Koszalinie, Rzeszowie, Opolu, Łodzi (wól.), Poznaniu. W pozostałych województwach konferencje odbędą się w styczniu.

Najwięcej wyróżnień przyznano naukowcom krakowskim

Państwowe nagrody dla atomistów

WARSZAWA (PAP) Państwowa Rada do Spraw Pokojowego Wykorzystania Energii Jądrowej przyznała doroczne nagrody za osiągnięcia w dziedzinie atomistyki w 1964 r. W dziele nauki wyróżniono 16 nagrodami indywidualnymi i zespołowymi 35 osoby. W dziale postępu technicznego — 49 osobom przyznano 11 nagród.

Najwięcej nagród przypadło pracownikom Instytutu Badań Jądrowych. Z ośrodków pozawarszawskich najwięcej wyróżnień przyznano naukowcom krakowskim: z Akademii Górniczo-Hutniczej i Instytutu Fizyki Jądrowej. Nagrodzono też prace naukowców z Uniwersytetów Warszawskiego, Jagiellońskiego, Łódzkiego oraz Śląskiej Akademii Medycznej i SGGW, a z pozostałych instytucji: onkologii, elektrotechniki i elektroniki w Warszawie. Wśród nagrodzonych znaleźli się też, obok naukowców, pracownicy przemysłu: „Energo-pomiaru” z Gliwic, biura projektów przemysłu metalu nieżelaznych, zakładów cynkowych „Silesia”, Dąbrowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego oraz Śląskich i bydgoskich zakładów urządzeń techniki jądrowej.

W dziale nauki równorzędne nagrody indywidualne i stopnia — za osiągnięcia w zakresie fizyki jądrowej — przyznano: prof. Bronisławowi Buraśowi z IBJ, prof. Jerzemu Janikowi z Instytutu Fizyki Jądrowej w Krakowie oraz prof. Aleksandrowi Zawadzkiemu z IBJ. Za prace teoretyczne z zakresu zastosowań promieniowania jonizującego — nagrodę indywidualną i stopnia dostał prof. Włodzimierz Kołos z IBJ.

Łącznie, poza wymienionymi, w dziale nauki przyznano 12 nagród indywidualnych i zespołowych 30 osobom — za osiągnięcia w zakresie fizyki, chemii i techniki jądrowej oraz za wyniki stosowania isotopów w biologii, medycynie i rolnictwie.



Przedstawiciele Sądu frankfurckiego przekraczają główną bramę byłego hitlerowskiego obozu w Oświęcimiu.



Przed rozpoczęciem wizji lokalnej, Sąd oraz pozostali uczestnicy procesu frankfurckiego złożyli pod ścianą śmierci hold pamięci pomordowanych w Oświęcimiu i Brzezince.



W ramach czynności wizji lokalnej, wykonanych w dniu wczorajszym, m. in. miernicy sądowi dokonali wiele pomiarów mających sformułować fakty podane przez świadków oskarżenia z warunkami na terenie obozu oświęcimskiego.



Sędzia Sądu frankfurckiego Walter Hotz w czasie wcześniejszej wizji lokalnej wielokrotnie nakazywał sądowemu fotografowi dokonanie zdjęć dokumentalnych terenu, bądź niektórych fragmentów obozu.



Oskarżony b. lekarz SS dr Franz Bernhard Lucas (w środku w kapeluszu) w towarzystwie swego adwokata (z lewej) na terenie b. obozu hitlerowskiego w Oświęcimiu. Wszystkie zdjęcia — O. Link

WYBRALISMY
DLA WAS

Przemówienie min. Rapackiego w ONZ

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)
ponawianych przez NRF rozstrzygnięć terytorialnych wobec Polski i innych wschodnich sąsiadów, przy jednoczesnym uchyleniu się sojuszników NRF (z wyjątkiem Francji) od uznania ostatecznego charakteru granicy na Odrze i Nysie. Taka polityka stwarza złudne, ale skrajnie niebezpieczne pozory, że droga na Wschód jest otwarta dla imperialistów.

Rezygnacja ze zbrojeń nuklearnych w Niemczech i środkowej Europie, uznanie faktu istnienia dwu państw niemieckich, uznanie ostatecznego charakteru granic Niemiec — oto konkluzje, które są punktem wyjścia dla ewolucji w kierunku zjednoczenia Niemiec, a co najważniejsze — są palącym nakazem z punktu widzenia pokoju w Europie i na całym świecie.

Najwyższą gwarancją pokojowego rozwoju ludzkości jest powszechne i całkowite rozbrojenie. Polska jest gotowa uczestniczyć we wszystkich negocjacjach, które mogłyby przybliżyć rozwiązanie tego problemu. Polska udziela pomocy państwu niemieckiemu w jego wysiłkach na kierunku zjednoczenia Niemiec, a co najważniejsze — są palącym nakazem z punktu widzenia pokoju w Europie i na całym świecie.

Decydując jest to, by wysiłki na rzecz powszechnego i całkowitego rozbrojenia mogły rozwijać się w atmosferze odprężenia i choćby częściowych rozwiązań rozbrojenia. Ta idea przysięga radzieckiemu memorandum przedstawionemu na obecnej sesji ONZ.

Najpilniejsze jest to wszystko, co mogłoby zapobiec dalszemu rozprzestrzenianiu się broni jądrowej — oświadczył następnie min. Rapacki dodając, że Polska jest gotowa uczestniczyć w przygotowaniu powszechnego układu w tej sprawie.

Jednocześnie potępamy idee tworzenia stref bezatomowych w różnych rejonach świata. Znalazło to wyraz w nadal aktualnym planie polskim w sprawie utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej, a także w propozycji Władysława Gomułki w sprawie zamrożenia istniejącego potencjału nuklearnego na obszarze Polski, Czechosłowacji i obu państw niemieckich.

Do porozumienia mogłoby się przyłączyć i inne zainteresowane państwa. Jeśli chodzi o metody przewidziane w naszym planie kontroli, o zakres zamrożenia zbrojeń nuklearnych i ich powiązanie z określeniem poziomu sił konwencjonalnych —



Pierwszy dzień wizji lokalnej frankfurckiego sądu

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)
Kilgler stwierdził, że pierwsze badanie Eberzinda przyniosło dużo efektywnego materiału dowodowego.

Wizja wzbudziła ogromne zainteresowanie światowej opinii publicznej. Świadczy o tym udział 100 dziennikarzy największych światowych agencji prasowych, rozgłośni radi, TV oraz wielu znanych dziennikarzy. Do Oświęcimia m. in. przybyli ekipy telewizyjne American Broadcasting Corporation oraz National Broadcasting Corporation z USA, brytyjska INS, ekipy telewizyjne z NRD, NRF, z Holandii. Przedstawiciele agencji Associated Press, Reuters, UPI, przyjechali wysłannicy prasy i radia z Anglii, Stanów Zjednoczonych, Belgii, Holandii, Węgier, Izraela, Czechosłowacji. Zapowiedziano też udział korespondentów radiotelegraficznych, chińskich i jugosłowiańskich.

Za kilka dni upłynie pełny rok od dnia 20 grudnia 1963 roku, kiedy w Frankfurtu nad Menem rozpoczął się proces przeciwko grupie oprawców z obozu oświęcimskiego. Trzeci proces, w którym pozują się przed sądem części zbrodniarzy z obozu oświęcimskiego, przyniesie nam więcej informacji o tym, jak przebiegała praca sądu i jak wyglądała praca obrońców.

Wczorajsza data, 14 grudnia 1964 r. pozostanie w historii procesu frankfurckiego najważniejszym wydarzeniem. Na arenie ukroczyły w tym dniu jeszcze jeden nowy „świadek”, który będzie składał swoje relacje, niczym nie podważając zeznania: Konzentrationlager Auschwitz — ziemia zbrodni i śmierci...

Obecna, frankfurcka praca sądu jest to, co w przeszłości było przedmiotem zainteresowania opinii publicznej. Wczorajsze wydarzenie jest to, co w przeszłości było przedmiotem zainteresowania opinii publicznej.

Moskiewskie pogotowie ratunkowe wyposażone zostało w samochody sanitarne nowego typu. Nowe sanitarki (zbudowane na podwoziu „Wołgi”) posiadają aparaty rentgenowskie, elektrodiagnostykę i aparaty tlenowe. Obecnie lekarze moskiewskiego pogotowia będą mogli udzielać pomocy w czasie jazdy do szpitala. Na zdjęciu: nowe karetki moskiewskiego pogotowia.

Manifestacje antyatอมowe zakazane przez policję paryską

PARYŻ (PAP)
Rozpoczynająca się w Paryżu sesja Rady NATO oraz główny temat negocjacji partnerów atlantyckich — projekt wielostronnych sił nuklearnych, wzbudził oddech protestu w społeczeństwie francuskim. We wtorek i środę odbędzie się szereg manifestacji, w których udział wezmą także delegacje z innych krajów, a m. in. Wielkiej Brytanii, Belgii, Niemiec zachodnich.

W związku z tym prefektura policji paryskiej ogłosiła zakaz wszelkich zgromadzeń, przemarszów w dniach 15, 16 i 17 bm. dopuszczając jedynie możliwość odbycia wiecej w zamkniętej sali. Ze swej strony sekretarz generalny NATO oświadczył, że żadna delegacja nie zostanie dopuszczona na teren obrad sesji w toku jej trwania. Zarządzenia te wywołały powszechne oburzenie.

Przed sesją Rady NATO

PARYŻ (PAP)
Pod znakiem WSN, nie sformułowanych jeszcze propozycji brytyjskich, dotyczących zastąpienia wielostronnych sił nuklearnych siłami „atlantyckimi” (ASN) oraz negatywnego stosunku Francji do sił wielostronnych w ogóle, zaczynają się we wtorek obrady sesji Rady NATO. Paryski korespondent PAP, red. Z. Klimas donosi, że zdaniem obserwatorów politycznych sesja Rady NATO będzie stanowić przykrywkę dla o wiele bardziej istotnych i ważnych ale zarazem poufnych kontaktów między partnerni paktu atlantyckiego.

Kola postępowe w Paryżu przyspieszają, że sesja Rady NATO stanie się dla delegacji niemieckiej okazją do podjęcia nowej presji w kierunku ostatecznej realizacji projektu WSN. Delegacja ta wystąpi z sugestią utworzenia w najbliższym czasie komisji na szczeblu wyższym niż ambasad, tzn. wiceministerów spraw zagranicznych zainteresowanych krajów, która by w ciągu najbliższych tygodni podjęła „konkretną negocjację”.

Międzynarodowy kongres geologiczny w Delhi

DELHI (PAP)
Ponad półtora tysiąca geologów, geofizyków i geochimików oraz inżynierów górnictwa z ponad 100 krajów zjechało do Delhi na 22 sesję międzynarodowego kongresu geologicznego, która rozpoczęła się poniedziałek 14 bm. swoje obrady.

W obradach sesji bierze udział delegacja polska — prezes Centralnego Urzędu Geologii doc. mgr Mieczysław Mrozowski oraz prof. Wdowiarski.

Dziki... baran

Joseph Malque polował ze swoim psem w lasach departamentu Aude. Nie spodziewanie pies został zaatakowany przez... ogromnego barana. Dopiero po wielogodzinnych wysiłkach, z pomocą 6 owczarek udało się schwycić agresywnego zwierzę. Jak się okazało, baran uciekł trzy miesiące temu od swego właściciela i zupełnie zdziczał.

W cieniu strażaka

W utrzymaniu pełnego sklepu w Palm Springs (Kalifornia) stały dwa lustra, które w ten sposób odbijały promienie słońca, że zapalił się od nich dywan. Na miejsce przybyli strażacy zaalarmowani przez przechodniów. Nie chcąc tłumaczyć wystawowej, ani wywołać drzew, strażacy ustawili się jeden obok drugiego w ten sposób, że stanowią ekran między słońcem a lustrem. W ich cieniu plmień znacznie się zmniejszył. Po nadejściu właściciela sklepu ugaszono resztki ognia.

Manekiny dla towarzystwa

Jeśli wybierasz się gdziekolwiek w nocną podróż, zabierz z sobą w samochodzie manekina potężnego mężczyzny. Uratuje cię to z pewnością od napadu. „Manekiny, ubrane w garnitury, można nabawić lub wypożyczyć w każdym domu towarowym” — głosi ulotka rozpowszechniana w tych dniach przez policję szwedzką wśród właścicieli samochodów.

Wyobraźnia czytelnika

Awangardowy poeta fiński, Osmo Jokinem opublikował niedawno zbiór wierszy zatytułowany „Punkt zero”. Książka ta ma 64 strony. Na pierwszej znajduje się tytuł dzieła oraz nazwisko autora, a na pozostałych umieszczono kilka znaków topograficznych oznaczających początek i koniec książki. Poza tym wszystkie strony są niepokolorowane białe.

Kapusta-gigant

W Bawarii otwarta była w tych dniach wystawa produktów rolnych. Na zakończenie przyniesiono szereg nagród za najoryginalniejsze eksponaty. Pierwszą nagrodę zdobył właściciel kapusty o średnicy 1,2 metra.

Pytanie o sens przedawnienia hitlerowskich zbrodni

Przyczyny i cele

Problem ścigania zbrodni hitlerowskich w NRF od wielu miesięcy nie schodzi z łamów prasy. Głównym przedmiotem troski jest sprawa przedawnienia, którego przedwcześnie upływ uniemożliwiłby wymiar sprawiedliwości.

Problematyka przedawnienia jest tu najważniejsza, czy jest jedyną, czy co najmniej jedną z paru przyczyn, które doprowadziły do obecnego zamieszania w ściganiu zbrodni hitlerowskich, i rzeczywistych celów, które przysięgająca władza NRF w ich dążeniu do ograniczenia i skrócenia działania wymiaru sprawiedliwości w tym zakresie.

Zacznijmy od problemu przyczyn wadliwego działania wymiaru sprawiedliwości — najpierw alianckiego, następnie zachodniemieckiego — w stosunku do zbrodni hitlerowskich.

Są to, najpierw, przyczyny obiektywne, mające charakter „techniczny”. Jedną z głównych jest niestyczny zasięg zbrodni. Objęcie ich w całości nie tylko przez aparat śledczy, ale nawet przez aparat sądowy, jest przed zadaniem niezmiernie trudnym, wymagającym wielu lat żmudnej pracy.

Następna przyczyna jest świadomością lub przypadkowym niszczeniem dowodów, zacieraniem śladów, a także wielką znowa milczeniem, której zasięg jest znacznie szerszy niż krąg sprawców i liczne, zorganizowane ucieczki zbrodniarzy. Dodają do tego powolne wydobycie na światło dzienne istniejących dokumentów, czasem dosłownie z dna jeziora, oraz brak dostatecznej ilości naukowych opracowań problemu, a będziemy mieli obraz trudności obiektywnych, na które natykał się wymiar sprawiedliwości w wypadku zbrodni hitlerowskich.

Jeśli chodzi o przyczyny subiektywne, to są one, co do zasady, trudności techniczne przeciwstawione woli działania. Tymczasem tak nie było i nie jest. Motywy polityczne wadliwego działania w ściganiu zbrodni w NRF od wielu lat przyczyniają się do powiększania trudności, a nie do ich zwalczania.

Przyczyny i cele

Początkowo koncepcja aliancka ukarać wszystkich „zbrodniarzy wojennych” i „zbrodniarzy przeciw ludzkości” została w całości porzucona. Koncepcja ta podlegała za sobą konieczność ukarania całego aparatu zbrodni — nie tylko oprawców z „grup operacyjnych”, z aparatu policji bezpieczeństwa czy obozów koncentracyjnych, ale i morderców bezpośrednich sprawców winnych okrucieństw i mordów oraz organizatorów i realizatorów całokształtu zbrodni, agresji i okupacji.

W praktyce cała rzecz skończyła się na owych dwustu zbrodniarzach, którzy przewinęli się przez ławę oskarżeni w Norymberdze. Dlaczego tak się stało? Otóż bardzo szybko, z przyczyny bieżącej polityki, która nie miała nic wspólnego ani ze sprawiedliwością, ani z troską o pokój na świecie, koncepcja „zbrodni wojennych, przeciw pokojowi i przeciw ludzkości” została porzucona przez aliantów i nie podjęta przez nowo utworzone władze Niemiec zachodnich. Po r. 1949 ściganie zbrodni hitlerowskich zarzucono niemal całkowicie. A co najważniejsze, że w r. 1956 rząd NRF formalnie anulował ustawodawstwo alianckie, obowiązujące także sądy niemieckie (przed wszystkim tzw. Ustawę nr 10 z 1945 r.), które nakazywało ściganie zbrodni wojennych, zbrodni przeciw pokojowi i przeciw ludzkości.

Gdy zaś po szeregu lat, wskutek oburzenia międzynarodowej opinii publicznej, wznowiono pod koniec 1958 roku procesy przeciw zbrodniarzom hitlerowskim, zostały one ograniczone wyłącznie do zbrodni pospolitych, objętych niemieckim kodeksem karnym z roku 1871: bezpośrednich morderstw, zabójstw i okrucieństw. Co więcej, szereg przestępstw nawet tego pospolitego typu wyłączono spod ścigania. Są to zbrodnie popełnione w toku bezpośrednich działań wojennych (np. przez Wehrmacht lub przez Waffen-SS) oraz zbrodnie na jeńcach wojennych.

Nie ma dziś w NRF od 8 lat pojęcia zbrodni i zbrodniarzy hitlerowskich. Są tylko przestępcy pospolici. Dzięki temu znaleźli się na wolności lub pozostali na wolności, poza sferą norm karnych, wszyscy organizatorzy, kierownicy i wykonawcy zbrodni przeciw pokojowi i zbrodni okupacyjnych.

Oni bowiem, urzędnicy i oficerowie, politycy i naukowcy, stanowili w r. 1949 i stanowią do dziś znakomitą część kadr dzisiejszego państwa zachodniemieckiego. Pytanie więc, czy mogą być w tym państwie ścigani, nie wymaga odpowiedzi z powodu jej oczywistości.

Ta sytuacja polityczna w państwie zachodniemieckim wyjaśnia wprawdzie przyczynę ograniczenia ścigania do wąskiego grona oprawców, nie tłumaczy jednak, dlaczego i ta kategoria przestępców jest ścigana tak opieszale i sądzona tak pobłaźliwie, jak to ma miejsce w NRF? Okazało się, że w praktyce, podczas procesów morderców niskich szczebli, że prawda o całej zbrodni i o zbrodniarzach wszystkich rang wychodzi na jaw i dociera do świadomości opinii publicznej w Niemczech i poza Niemcami.

Przyczyny i cele

Procesy zbrodniarzy hitlerowskich narażają na kompromitację tę ciągłość polityki niemieckiej, trwającą od przeszło półwiecza, o której pisał niedawno historyk brytyjski, prof. George Barraclough:

„W celach wojennych z 1914 roku zawarte są poręczności polityki następnymi rządami niemieckimi od Stresemanna do Adenauera”.

Dlatego właśnie rząd zachodniemiecki postanowił uchronić swoje społeczeństwo przed dalszymi procesami zbrodniarzy hitlerowskich — przed niebezpiecznymi wspomnieniami straszącymi i tragicznej przeszłości, przed poczuciem odpowiedzialności za śmierć i cierpienia milionów, za klęskę i hańbę, którą ściganie na siebie Niemcy, służąc w przeszłości podobnie jak dziś hasłom, instytucjom i ideom imperialistycznym.

Dlatego walka przeciw przedawnieniu zbrodni hitlerowskich to nie tylko walka o wymiar sprawiedliwości wobec indywidualnych zbrodniarzy, lecz także walka z kadrami, instytucjami i ideami imperializmu niemieckiego, walka o umyślny i sumienia społeczeństwa zachodniemieckiego. (ZAP)

JAN ZABOROWSKI

Sport • Sport

Kultura fizyczna i turystyka w 20-leciu Polski Ludowej

Na plenarnym posiedzeniu GKKFIT przewodniczący Włodzisław Rezek zebrał uwagę i uwagę, jakie w okresie minionego 20-lecia uzyskali w zakresie kultury fizycznej i turystyki.

W porównaniu z pięcioletnim 20-leciem 3-krotnie wzrosła sieć urzędów sportowych, ponad 4-krotnie zwiększyła się liczba członków organizacji sportowych i turystycznych, 5-krotnie wzrosła kadra nauczycieli wychowania fizycznego oraz wielokrotnie wartość państwowych i społecznych świadczeń na kulturę fizyczną.

Wychowaniem fizycznym w szkołach objęto w zasadzie całą młodzież. Poziom zajęć w jest jeszcze wciąż niezadowolająca.

Nastąpił kolosalny wzrost imprez masowych, czego najlepszym przykładem mogą być spartakiady. Co roku biorą w nich udział miliony uczestników.

Szczególnie cennym sukcesem uczelni nasi sportowcy 20-lecie Polski Ludowej, wywalczając na Igrzyskach olimpijskich w Tokio rekordową liczbę 23 medali oraz umacniając zaszczytną pozycję sportu polskiego wśród czołowych potęg sportowych świata.

Plenum zatwierdziło plany inwestycyjne w sporcie i turystyce na lata 1965-66 oraz budżet GKKFIT na r. 1965. Zatwierdzono również centralny kalendarz sportowy na przyszły rok zobowiązujący jednocześnie podmioty kultury fizycznej do opracowania poprawek mających na celu decentralizację szkolenia.

Plenum zatwierdziło plany inwestycyjne w sporcie i turystyce na lata 1965-66 oraz budżet GKKFIT na r. 1965. Zatwierdzono również centralny kalendarz sportowy na przyszły rok zobowiązujący jednocześnie podmioty kultury fizycznej do opracowania poprawek mających na celu decentralizację szkolenia.

Przed meczem Polska — Jugosławia

Polska reprezentacja koszykarska mężczyzn, która rozegra międzynarodowe spotkanie z Jugosławią, przybyła wczoraj do Krakowa.

Wczoraj w hali Wisły nasi reprezentanci w meczu sparingowym pokonali Spartę Nowa Huta 82:63 (34:23).

Punkty zdobyli: Polska: Likso i Perka po 15, Olejniczak 14, Łopatka 12, Wichowski 9, Drogala 8, Piskun 6, Blauth 3.

Sparta: Włodarczyk 17, Kosek 14, Panasiewicz 12, Muszak 10, Lelek 6, Sędziowski pp.: M. Janowski i Błaszczak.

Nasza kadra zagrała treningowo, dyspozycja strażników była najlepsza. Sparta stanowiła dobrego sparingpartnera.

Dziś kadra gra z Wisłą. Przedmeczowe spotkanie z Jugosławią odbędzie się w hali Sportu Turysty, Plac Kolejowy.

W meczu tym, w zespole Jugosławii wystąpiło aż 5 zawodników z reprezentacji, a mimo to goście mieli przewagę przez całe spotkanie.

Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobyli: Petricevic — 18 i Raznotovic — 15, a dla CSRS — Videk 15 oraz Pstelak i Konwiczka — po 12.

W meczu tym, w zespole Jugosławii wystąpiło aż 5 zawodników z reprezentacji, a mimo to goście mieli przewagę przez całe spotkanie.

W meczu tym, w zespole Jugosławii wystąpiło aż 5 zawodników z reprezentacji, a mimo to goście mieli przewagę przez całe spotkanie.

**DYREKTOROWI
Zakładu Produkcji i Usług Technicznych Spółki ZSS
w Oświęcimiu**

**inż. STANISŁAWOWI KASPERKIEWICZOWI
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
córki GRAŻYNY**

**DYREKCJA I RADA ZAKŁADOWA
Centralnego Biura Techno-Budowlanego
„Spółki” ZSS w Warszawie**

„Czarnej kawy”

Rozgrywki ping-pongowe organizowane w ramach tzw. „Liga czarnej kawy” cieszą się w Krakowie dużą popularnością. W rozgrywkach startują reprezentacje poszczególnych zakładów i ognisk TKKF.

Organizatorzy turnieju ping-pongowego zawiadamiają, że zgłoszenia do rozgrywek przyjmie ognisko TKKF „Askiępols” w Krakowie, ul. Dzierżyńskiego 44. Jednocześnie zawiadamia się, że odprawa kierowników drużyn odbędzie się w dniu 16 grudnia o godz. 18 w sali konferencyjnej Szpitala Kolejowego przy ul. Dzierżyńskiego 44.

Dziękujemy...

...Krakowskiemu zawodnikowi drużyny, który przysłał do naszej redakcji podziękowania z miłością do Polski w Gdyni-Oliwie.

GEOGRAFIA ŚMIERCI

Co roku 1 listopada Marek jedzie do Oświęcimia. Zapala tam lampkę w małym krematorium. Czeł w ten sposób pamięć oca zamordowanego w „Konzentrationslager Auschwitz”.

W dzień żydowskiego Nowego Roku Herman opowiada, jak wyglądał ów dzień w dawnych latach. Z domu rodzinnego wyniósł pamięć obyczajów. Dom rodzinny spłonął w Zamościu, ojca, matkę, siostrę i dwóch braci Hermana wywieziono do Treblinki.

Tadusz do dziś dnia ma pochylone plecy — pracował w kamieniołomach KZL — gdzieś w okolicy Chelma.

Nasze pokolenie pamięta jeszcze dymy nad powstającą Warszawą, długie składy pociągów, które wiozły do Majdanka, Stuttgarta, Bełżca, Sobiboru, Brzezinki — ludzi zlapanych na ulicy, pamięta wychudłe, porożone cierpieniem twarze więźniów, jacy wywołani z obozów śmierci wędrowali ku swoim rodzinnym miejscowościom, by zapłacić nad ruiną własnych domów, mieszkań, wsi i miast.

Nie trzeba tutaj innych słów, poza opisem miejsc kaźni i zagłady, jakie okupant faszystowski zorganizował z istic kupiecką dokładnością na ziemi opolskiej.

15 czerwca 1940 roku powstał obóz koncentracyjny Oświęcim. Później rozbudowany o Brzezinkę. Zlikwidowany został 27 stycznia 1945 r. Liczba ofiar śmiertelnych działalności zalogi tego obozu — 4 miliony 99 992 kompletów ubrań i bielizny dziecięcej. Jakies małe dziecko liczące w 1943 roku 7 lat, ubierane było właśnie w kurtkę, którą kupiła mu mama okazynie...

To dziecko ma dzisiaj 28 lat — ten człowiek, który służył z rozprawą przeciwko... skrupulatnym urzędnikom i „zobiercom” wykonującym swój obowiązek.

Obóz koncentracyjny Majdanek powstał pod koniec 1940 r. Zlikwidowano go 22 lipca 1944 roku. Zamordowano tam 360 tys. ludzi. W dniu, kiedy piec krematoryjne Majdanka były czynne — w Lublinie po ulicach snuł się duszący dym, ludzie stali się na nogach.

Obóz Stutthof k. Gdańska powstał 2 października 1939 roku. Zlikwidowano go 25 stycznia 1945 roku. Zginęło tam 65 tys. ludzi. Przeprowadzano w Stutthofie eksperymenty w wykorzystaniu tłuszczu ludzkiego dla produkcji mydła.

Oprócz wymienionych tutaj obozów koncentracyjnych w Polsce okupant zorganizował obozy zagłady (Vernichtungslager) w Chelmie, gdzie zginęło blisko 340 tys. ludzi, w Bełżcu, gdzie zamordowano blisko 600 tys. ludzi, w Sobiborze, mordując 300 tys. ludzi i w Treblince, która pochłonęła 750 tys. ofiar.

Cały teren tzw. generalnego gubernatorstwa i część tzw. „eingeliederte Gebiete”

można nazwać wielkim obozem koncentracyjnym. Albowiem i na ulicy pozornie normalnie funkcjonującego Radomia czy Krakowa i pod główną bramą Brzezinki czy Treblinki, groziła nam śmierć z rąk SS-mana. Jednakże obóz koncentracyjny stanowił dla wielu milionów ofiar miejsce najstraszliwszej, często lata trwającej kaźni. Nasz wychowawca gimnazjalny uproszony kiedyś przez uczniów ostatniej klasy, tuż przed maturą tak odpowiedział nam na pytanie: co to jest Oświęcim?

— Od razu powiedziano nam wstępnie, że nie przybyliśmy do sanatorium. Pierwszego dnia przyzwyczajono nas do myśli, że w każdej chwili możemy zginąć pod ciosem palki sprzedającego kapo, lub od kuli wachmana. Żadnych złudzeń — zdeptany przez więźnia fragment wygracowanej ścieżki kosztował życie.

Profesor więcej nie powiedział, nie chciał mówić zresztą. Ma dziś 56 lat. Przyzwyczaił się już 20 blisko lat temu do sztucznej szczęki, jaką musiał sobie wstawić na miejsce wybitych przez SS-mana zębów. Otrzymał cztery ciocy palką za źle postaną przyzę. Przepraszam — profesor dodał, iż miał szczęście, ponieważ oprawca był tego dnia pijany i nie za bardzo chciał do końca przeprowadzić rozprawę.

Często używamy w naszych prywatnych i mniej prywatnych rozmowach słowa nienawidzi. Wydaje mi się, że dziś w Polsce stoimy wobec tamtych dawnych, strasznych lat w poczuciu historycznej sprawiedliwości. Serce ludzkie nie jest zdolne zmieścić tyle nienawidzi w sobie, by móc nią odplacić faszystom za jego najokropniejsze zbrodnie. Faszystom zabił nie tylko miliony Polaków, Rosjan, Czechów, Słowaków, Serbów, Austriaków, Niemców. Faszystom zabił również słowa, które tworzyły wielkie kulturalne i moralne wartości.

Nie możemy jednak powiedzieć, iż wobec zbrodni tamtych lat stajemy bezradni. Jesteśmy uzbrojeni w głębokie przekonanie, że sprawiedliwość jest dziełem człowieka i człowiek może być sprawiedliwym.

Możemy mówić, że w tej strasznej walce między życiem i śmiercią w latach ostatniej wojny, zwyciężyła nasza wiara w sprawiedliwość i nasze ofiary nie poszły na marne. Bowiemy dziś i dawniej granice między złem i dobrem nie wyznacza teoria wyższości rasy. Świat zbliża się do momentu, gdy pamięć o zbrodniach faszystów skamienieje nie tylko w posągach historii, ale również w sercu każdego człowieka nauczy odróżniać kręte i proste ścieżki dzieł człowieka.

Olgię Jędrzejczyk



NOWE KSIĄZKI

NOWOŚCI WYDAWNICTWA NAUKOWO-TECHNICZNEGO

- Stanisław Niemiałowski — **IZOLACJA APARATÓW I ZBIORNIKÓW DO NISKICH TEMPERATUR.** Str. 54, cena 1 zł.
- A. Sanin — **ELEKTRYCZNE PRZYZYKADY FIZYKI JADROWEJ** — str. 487, cena 78 zł.
- A. J. Meyerhoff — **CYFROWE ZASTOSOWANIA UKŁADÓW MAGNETYCZNYCH** — str. 551, cena 85 zł.
- Mgr inż. S. Jabłoński — **MALY FORADNIK HARTOWNIKA** — wyd. III — str. 466, cena 47 zł.
- P. G. Simpson — **GRZANIE INDUKCYJNE** — str. 383, cena 80 zł.

NOWOŚCI WYDAWNICTWA KOMUNIKACJI I ŁĄCZNOŚCI

- W. Trusz — **TELETECHNIKA**, str. 432, cena 24 zł.
- Cz. Korzdziński — **UKŁADY WYLOTOWE SZYBKOBIĘŻNYCH SILNIKÓW SPALINOWYCH**, str. 264, cena 24 zł.
- M. Switalski i A. Zieliński — **LOKOMOTYWA ELEKTRYCZNA EU-65**, str. 282, cena 17 zł.
- T. Wążyński i S. Karaś — **URZĄDZENIA ZABEZPIECZAJĄCE RUCH KOLEJOWEGO**, tom I, str. 326, cena 18 zł.
- Gr. Gajda — **TECHNIKA RUCHU KOLEJOWEGO**, str. 255, cena 18 zł.
- K. Sokalski — **Utrzymanie DRÓG**, str. 312, cena 36 zł.

Grzegórzeckie Plenum KD PZPR

(Inf. wł.) Toczy się obecnie wielka batalia o pełne wykonanie tegorocznych zadań gospodarczych, trwa dyskusja nad opracowaniem realnych, skorelowanych z mocami produkcyjnymi planów na rok przyszły, a także perspektywicznych zadań następnej pięcioletki. Można już stwierdzić, iż roczny plan produkcji przemysłowej zostanie wykonany z nadwyżką, na co złożył się szereg pozytywnych czynników. Wymienić wypada: wzrost wydajności pracy, większą dyscyplinę zawodową i finansową, powszechną troskę o lepszą jakość produkcji, zmiany w sposobie zarządzania i organizacji cykli produkcyjnych.

Fakty te można notować w poszczególnych ogniwach terenowych, w układzie województwa, miast, dzielnic. Potwierdziła to m. in. dyskusja, jaka toczyła się wczoraj na — pierwszym tego rodzaju na naszym terenie — plenum Komitetu Dzielnicowego Grzegórzki w Krakowie, które zajęło się problemem zapewnienia środków niezbędnych dla wykonania zadań produkcyjnych w roku przyszłym. Zadań, które w poważnym stopniu przewyższają tegoroczne.

Poszytwna realizacja bieżącego planu, liczonego na 9,4 mld zł, i wyższego o przeszło 9 proc. planu roku przyszłego stanowiąc bieżący wyzwanie do opracowywanego obecnie planu 5-letniego. Dlatego też zarówno referat wygłoszony przez sekretarza KD tow. S. Markiewicza, jak i szeroka dyskusja szły w kierunku rozniania możliwości grzegó-

rzedkich zakładów pracy, które te zadania będą musiały realizować.

Na czoło poruszanych tematów wysunęły się problemy wykrywania rezerwy produkcyjnych, maksymalnego wykorzystania mocy posiadanego parku maszynowego, a także — co również ma ogromne znaczenie polityczne i gospodarcze — zrealizowania wniosków przedzjadowych, które przecieł są m. in. świadectwem szerokiej aktywności załóg. Padło w czasie wczorajszej dyskusji stwierdzenie, iż w procesie wykrywania rezerwy produkcyjnych i poprawy stylu pracy — zalogi nie powiodły ostatniego słowa, że istnieją jeszcze możliwości, które można i należy wykorzystać.

Srodkiem do tego — mówił o tym m. in. sekretarz KW tow. J. Pekała — jest maksymalnie szeroki udział całej zalogi w dyskusji nad planem przyszłorocznym i 5-letnim, coraz pełniejsza współpraca zakładów pracy w zakresie koordynacji poziomej, podnoszenie kwalifikacji zawodowych pracowników, a także troska o wysoką jakość produkcji zarówno eksportowej, jak i na rynek krajowy.

Plenum, w którym uczestniczył m. in. i sekretarz KKM tow. A. Kurz, podjęło uchwałę w sprawie środków zapewnających realizację zadań przyszłego roku oraz zatwierdziło skład osobowy komisji problemowych, działających przy KD. Obradom przewodniczył i sekretarz KD PZPR Grzegórzki tow. Jan Pajestka. (Jóć)

Współpraca studentów z Chrzanowem

Zacieśnienie więzi między środowiskiem robotniczym i studenckim, poznanie funkcjonującego Radomia czy Krakowa i pod główną bramą Brzezinki czy Treblinki, groziła nam śmierć z rąk SS-mana. Jednakże obóz koncentracyjny stanowił dla wielu milionów ofiar miejsce najstraszliwszej, często lata trwającej kaźni. Nasz wychowawca gimnazjalny uproszony kiedyś przez uczniów ostatniej klasy, tuż przed maturą tak odpowiedział nam na pytanie: co to jest Oświęcim?

Zacieśnienie więzi między środowiskiem robotniczym i studenckim, poznanie funkcjonującego Radomia czy Krakowa i pod główną bramą Brzezinki czy Treblinki, groziła nam śmierć z rąk SS-mana. Jednakże obóz koncentracyjny stanowił dla wielu milionów ofiar miejsce najstraszliwszej, często lata trwającej kaźni. Nasz wychowawca gimnazjalny uproszony kiedyś przez uczniów ostatniej klasy, tuż przed maturą tak odpowiedział nam na pytanie: co to jest Oświęcim?

Zacieśnienie więzi między środowiskiem robotniczym i studenckim, poznanie funkcjonującego Radomia czy Krakowa i pod główną bramą Brzezinki czy Treblinki, groziła nam śmierć z rąk SS-mana. Jednakże obóz koncentracyjny stanowił dla wielu milionów ofiar miejsce najstraszliwszej, często lata trwającej kaźni. Nasz wychowawca gimnazjalny uproszony kiedyś przez uczniów ostatniej klasy, tuż przed maturą tak odpowiedział nam na pytanie: co to jest Oświęcim?

Prowadzić będą akcję informacyjną o studiach wyższych, pomagając szkolnym kolegom zainteresowań i kołom młodych racjonalistów, przewiduje się organizowanie wspólnych sesji szkolnych koł zainteresowań i studenckich koł naukowych. KU ZMS Wyższej Szkoły Pedagogicznej zorganizuje punkty konsultacyjne — na wódr akcji prowadzonej w Krakowie — z języka polskiego, matematyki i fizyki. Akcja samotarno-profilaktyczna w szkołach chrzanowskich będzie dziełem studentów Akademii Medycznej.

Współpraca obejmie i inne dziedziny. Zaplanowano między innymi wspólną wymianę zespołów artystycznych, wystawy dorobku artystycznego krakowskich studentów w Chrzanowie, organizowanie prelekcji, spotkań w klubach i świetlicach, nie zabraknie wspólnych imprez sportowych, rajdów, ziółw i innych imprez turystycznych.

Trudno omawiać szczegółowo wszystkie postanowienia zawarte w programie a poprzedzone 2-miesięcznymi konsultacjami obu zainteresowanych stron przy udziale org. politycznych, dyrektoriów zakładów i in., bądź też rozpisując się o zamierzeniach poszczególnych uczelni, które nawiązały kontakt z wybranymi zakładami pracy. Zainteresowani wykazują dużo zapału, żeby nie powiedzieć entuzjazmu, chociaż program cechuje się rzeczowością i trzeźwą oceną wzajemnych możliwości. Wspomniany program został przyjęty podczas niedzielnego, wspólnego posiedzenia KP ZMS Chrzanów i Okręgowego Komitetu Studenckiego. Wypada życzyć powodzenia! (zg)

Sprawa tych pras w fabrycznej nomenklaturze u „Szadkowskiego” oznaczonych symbolem POK-200, wypłynęła dość nieoczekiwanie w czasie tegorocznych targów poznańskich. Wówczas to handlowcy radzieccy wystąpili z sondażowym — że tak określe — typu propozycją zakupu pewnej ilości tych urządzeń, znajdujących zastosowanie w przemyśle spożywczym, głównie dla celów przetwórstwa owocowego. Gdyby jednak realizację tej oferty, w jej dzisiejszych znacznie zwiększonych w stosunku do pierwotnej wersji wymiarach, zaproponowano załozie „Szadkowskiego” już w początkach czerwca, sądzić, że kontrakt stanąłby pod dużym znakiem zapytania.

U „Szadkowskiego”, owsem, robiono POK-200, ale w najlepszym wypadku nie więcej jak 10 sztuk rocznie. Na 1964 r. przewidywano realizację 6 takich urządzeń, ale między bogiem a prawdą, w planie znalazły się na zasadzie tzw. posługiw czyli, inaczej mówiąc — starych zależności. Tymczasem Polimex, nasza centrala, negocjująca z kontrahentami radzieckimi, na początek zgłosiła gotowość odbioru 35 pras POK-200, a ostatnio podwyższyła ofertę do prawie 90 sztuk. Skok kolosalny, lecz — i to jest w całej historii najistotniejsze — przez samą zalogę zaakceptowany, uznany na możliwy i realny do przeprowadzenia.

Rzecz bowiem w tym, że oferta radziecka zbiega się w czasie z szeroko zakrojonymi poszukiwaniami eksportowymi „Szadkowskiego”, Zakłady Mechaniczne w Tarnowie i oluska Emaliernia — oto trzy zakłady, które zapoczątkowały w naszym województwie ten cykl przedsięwzięć, których program i środki realizacji dyskusowano wcześniej, a które były wyrazem zalogi w czasie obrad II plenum KC naszej partii. W trzech sferach przedsięwzięcia w trzech wspomnianych zakładach koncentrowały się wokół znalezienia możliwości dodatkowej produkcji eksportowej, w formie były działaniem dwustronnym, tzn. konkretne zobowiązania przyjmował nie tylko zakład, ale i władze zwierzchnie, jednocześnie, bank, centrala handlu zagranicznego.

Oczywiście trzy miesiące, jakie upłynęły od tych poszukiwań, finalizowanych na wspólnych spotkaniach zainteresowanych stron, to okres zbyt krótki, by można się było kuć o szersze uogólnienia. Niemniej ta trzymiesięczna — że tak powiem — uwertura jest bardzo zachęcająca i pozwala na snuć bardzo optymistyczne prognozy na eksportowy rok przyszły np. u „Szadkowskiego”.

Termin realizacji kontraktu na prasy przypada na rok 1965. Nie jest jednak wykluczone, że pierwsza, licząca kilkanaście sztuk, partia będzie ukończona pod koniec br., a w najgorszym wypadku co najmniej bardzo daleko zaawansowana. To zastrzeżenie jest konieczne z uwagi na

wciąż jeszcze nie zlikwidowane — mimo obietnic — trudności kooperacyjne. W tym miejscu „ukłonił” pod adresem huty „Malpanew” — dostawcy odlewów stalowych do cylindrów. Zamiast 16 do połowy listopada nadeszły dwa... Mimo jednak tego zastrzeżenia, wobec chronicznych klopotów z terminowością eksportowych dostaw, nawet stwierdzenie możliwości wcześniejszego zakończenia prac nad kilkunastoma prasami jest wielce obiecujące.

Bardziej jednak charakterystycznym przykładem jest kwestia sprzętów dla eksportowych baz rybackich. Bywało, aż wstyd przyznać, zwłaszcza że niedawno to dzieje, iż w dostawach niektórych sprzętów „Szadkowskiego” miało opóźnienia sięgające nieraz 450

kozery stanowią obecnie u „Szadkowskiego” przysłowiowe oczko w głowie. Są bowiem wielką szansą dla zakładu. Pomyślna realizacja radzieckiego zamówienia otwiera możliwości kontynuowania tego eksportu co najmniej jeszcze przez dwa lata, a nie jest wcale wykluczone, że można będzie wyjść z tymi urządzeniami także i na inne rynki. Warunkiem jednak pierwszoplanowym, jest konsekwentne uwolnienie POK-200. Podstawy ku temu zostały już zrobione. Myślę tu o opracowaniu nowej technologii wykonawstwa pras.

Poprzez nowoczesność, dociągnięcie poziomu swych urządzeń do wysokiego standardu światowego chce właśnie „Szadkowskiego” osiągnąć rangę

W PRYZMACIE II PLENUM

SZANSE i AMBICJE

dn. Otóż nie tylko, że zależności te zlikwidowano ale już w końcu grudnia będą gotowe 4 sprężarki przeznaczone dla kolejnej bazy rybackiej, które figurowały dopiero w przyszłorocznym planie dostaw.

DO WIDZENIA „ZGODO”

Oczywiście te wszystkie zaskakujące zmiany nie dokonały się za sprawą czarnoksięskiej różdżki. Zrealizowano u „Szadkowskiego” kawał dobrej roboty organizacyjnej, zespalać ją z inicjatywą i ambicją zalogi.

Nieladnie obmawiać bliźnich, ale z ręką na sercu stwierdzić trzeba, że istotną przyczyną opóźnień w dostawach sprzętów eksportowych były regularne „zawalanki” ze strony świętochłowieckiej „Zeddy”, gdzie odlewano kartery czyż — inaczej — korpusy sprężarek. Wobec tego — podziękowano pięknie „Zgodzie” i kartery robi się we własnej odlewni. Bez braków mimo, iż produkcja to diabelnie skomplikowana, czego dowodem ponad trzykrotnie — w przeliczeniu na tonę — większa pracochłonność, niż średnia dla całego zakładu.

Pożegnanie z świętochłowieczanami nie nastąpiło bynajmniej nagle. Wprowadzono najpierw w odlewni dwumianową pracę w brigadach formierskich, skierowano do tego niewralgicznego wydziału najlepszych fachowców, opracowano dokładne harmonogramy, uwzględniające — nie ma w tym wielkiej przesady — nieomal każdą godzinę. Wywiązała się też ze swych zobowiązań na rzecz maksymalizacji eksportu i druga strona tzn. jednocześnie, które, dysponując orężem w postaci znacznej uchwaly rządowej nr 148, otworzyło furtkę, umożliwiającą uzupełnienie kadry robotniczej. Zrealizowano też wiążące się z dodatkową produkcją potrzeby „Szadkowskiego” w zakresie zaopatrzenia materiałowego i funduszu plac.

Wszystkie te bezpośrednio w zakładzie i od góry podejmowane przedsięwzięcia stworzyły dla produkcji eksportowej nowy zupełnie klimat. Rodzą się dzięki temu tak cenne inicjatywy, jak np. zobowiązanie grupy ZMS-owców, którzy postanowili całkowicie realizować pierwszy w historii zakładu karter spawany. Wszystko wskazuje na to, że ambitne i pionierskie przedsięwzięcie zakończy się pełnym sukcesem.

Ten właśnie nowy klimat daje gwarancję, że jeśli w tym roku u „Szadkowskiego” wytworzy się na eksport produkcję wartości 29 mln złotych, to w roku przyszłym wartość eksportu osiągnie wg dotychczasowych przewidywań kwotę 52 mln zł, a istnieją wielkie szanse podwyższenia tej sumy.

W PERSPEKTYWIE DNIA JUTRZEJSZEGO

Znów wypada powrócić do wspomnianych na początku pras POK-200, które nie bez

liczącego się na rynku eksportera. Wbrew bowiem dotychczasowym opiniom i miłom, jakie narosły wokół „Szadkowskiego”, uważa się w fabryce, że nie ma potrzeby jakiegos specjalnego wyprofilowania zakładu, że w ramach aktualnego asortymentu produkcji dopracować się można eksportowej specjalności. I pod tym kątem koncentruje się tu wysiłki nad programem działania po II plenum KC naszej partii.

Oczywiście trudno w tej chwili autoritarnie przesądzać czy ta główna specjalność będą np. sprężarki lub filtry, czy furory na zagranicznych rynkach zrobią szasny przydatne zwłaszcza w transporcie materiałów sypkich, czy też coś z zakresu aparatury chemicznej np. filtry lub wirówki. Właśnie teraz zaanwasowane zostaną szczegółowe studia i analizy nad określeniem pozycji zakładu w nadchodzącym pięcioletcu, jego miejsca wespole eksporterskim producentów maszyn i urządzeń. I w tych pracach zakład oczekuje większej niż dotychczas pomocy ze strony handlu zagranicznego, pomocy wyrażającej się m. in. w sformułowaniu listy propozycji handlowych, sugestii koniunkturalnych, analiz rynków światowych.

Eksportowy bowiem program pięcioletnia ukształtowany musi być wspólnymi siłami producentów i kupców, jeszcze lepiej i konkretniej niż miało to miejsce w okresie formowania dodatkowych zadań na rok przyszły.

ANDRZEJ WOŹNIAK

MOZAIKA kulturalna

„KULTURALNA SESJA WRN”

W dniu dzisiejszym obraduje w Tarnowie sesja WRN poświęcona sprawom kulturalnym województwa. Poprzednia sesja na ten sam temat miała miejsce 11 lat temu. Projekt uchwaly przewiduje szczególne wypunktowanie spraw koordynacyjnych, współpracę z m. Krakowem w sprawach upowszechnienia kultury oraz podjęcie starań o utworzenie w PRN samodzielnego wydziału i referatów kultury.

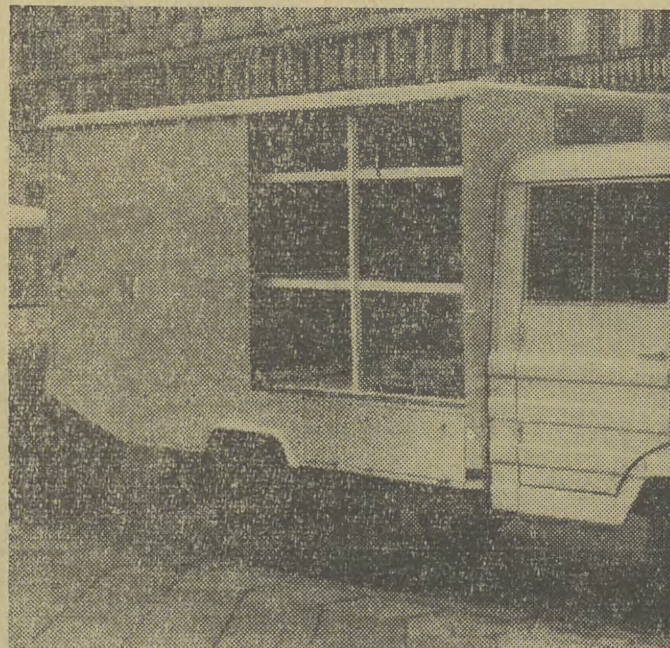
W mozaice różnych imprez odnotować warto ze szczególnym podkreśleniem, że:

- Krakowski Dom Kultury patronował Międzynarodowemu Turniejowi Tańca Towarzystwiego Berlin — Kraków. Impreza ta odbyła się 13 bm. w Krakowie.
- Koło Terenowe Związku Kompozytorów Polskich w Krakowie organizuje w dniu 16 bm. (jutro) o godzinie 19.30 koncert muzyki współczesnej. Koncert odbędzie się w auli PWSM przy ul. Basztowej 8.
- ZW ZMW w Krakowie przy współdziałaniu Ludowej Spółdzielni Wydawniczej zorganizował w dniu 14 bm. w Uniwersytecie Ludowym w Wierchosławicach spotkanie dyskusyjne autorów pamiętników młodzieży wiejskiej, pn. „Awans pokolenia” z województwa: krakowskiego, rzeszowskiego i katowickiego.
- Centralna Komisja Koordynacyjna do Spraw Upowszechnienia Kultury przyznała 21 artystycznym zespołom amatorskim doroczne nagrody. Z naszego województwa nagrody otrzymały: Zespół Pieśni i Tańca im. Klimka Bachledy w Zakopanem oraz zespół teatralny Stowarzyszenia Miłośników Sceny i Muzyki z Niedźwiedzia pow. Miechów.



Planina i fortepany z fabryki „Calisia” w Kaliszu cieszą się dużym uznaniem na rynkach zagranicznych. Dłatego około 70 proc. produkcji przeznaczane jest na eksport m. in. do Związku Radzieckiego, Węgier, Włoch, Szwajcarii, Szwecji, Izraela, Grecji, NRF, Holandii.

Fot. Staszyszyn



W Ministerstwie Handlu Wewnętrznego odbył się pokaz prototypów samochodów do przewozu pleczywa.

Na zdjęciu: samochód do transportu pleczywa wykonany przez Sp-nie „Samochody” w Poznaniu. Zabiera 50 pejemników, a jeden z jego boków składa się z podwójnych przesuwanych drzwi.

CAF — fot. Rozmysłowicz



PIERWSZE MIESIĄCE

Powracanie myślą do wspomnień, to ponoć oznaka starzenia się. No cóż, może to i prawda. Jakby nie było, od tamtego grudniowego wieczoru upłynęło przecież już lat szesnaście...

A zapamiętałem go nie tylko dlatego, że dziś w podręcznikach historii dzień ten, tuż przed wybuchem wojny, jest tak jak wówczas, a więc figuruje jako — niewątpliwie przełomowa data w dziejach i ruchu robotniczego, i Polski. Ukwilił mi on w pamięci także z innych, ciekawych osobistości — nie zżyci się, gdy powiecie: blawych — powodów. Owd grudniowy wieczer bowiem miał być świadkiem mojego politycznego debiutu. W tygodniach poprzedzających Zjednoczenie bywałem wprawdzie z jakimś tam referatem, gęsto omaszynowanym cytatami z klasyków, w paru organizacjach. W małej fabryczce „metalowej”, jak ją popularnie nazywano, u spółdzielców, w pobliskiej osadzie, gdzie mieszcza się wytwórnia szkła kryształowego — ale wspólne zebranie członków PPR i PPS na uroczysty akademii, podczas której miałem wygłosić tzw. zasadniczy referat, to — rozumiecie sami — zupełnie coś innego.

Niestety, do oczekiwanego wystąpienia nie doszło. Ogładając zza kulis wielką salę kinową, największą salę w całym miasteczku, pełną jaskrawych świateł, czarwonocą flag i setek błyszczących oczu, dostałem takiej tremy, że... referat, nad którym strawiłem tyle nocy, musiał w ostatniej chwili, wygłosić ktoś inny.

Przez dłuższy czas po tym sekretarz KM mówił coś na temat „gotowości”, co zresztą niezupełnie było zgodne z prawdą, a nawet — jak mi się wydawało — uśmiechał się pod nosem, wręczając mi nową legitymację z napisem „Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Jedyną z czasami sprawą pryncypialną. Staraniem się zresztą, jak mogłem, to moja „inteligentna” miedziankowatość” nadrobić czynniejszą działalność w naszej organizacji, do której należało wówczas pięciu nauczycieli z trzech istniejących w miasteczku szkół.

A pracy było, rzeczywiście, mało. Rok 1948/49 na Ziemianach Odzyskanych (tak się wtedy mówiło), przedziwna, niezrozumiała mieszanina ludzi ze wszystkich stron świata, która nie zdążyła się jeszcze przepięć w jednolity społeczność, ludzi, z których wielu wraz z ichym bagażem przywiozło z sobą sto wątpliwości, urazów i kompleksów, jakiego nie pogojone rany, zapiekle żale i rozczarowania.

Aktyw w miasteczku liczyliśmy wtedy na palcach, a i to spora jego część stanowili ludzie, którym to miano przysługiwało raczej z tytułu pełnionych funkcji zawodowych, niż z racji politycznych umiejętności. Bogiem a prawdą, dziesięć razy mniej dołączyliśmy do siebie — jako aktywiści a. d. 1964. Nie to jednak było najważniejsze, i nie o nasze ówczesne „sukcesy” na terenie szkoły i poza nią chodzi, choć bezsprzecznie ta kilkusetosobowa grupa wniosła w swoje własne środowisko ferment, wniosła pewne nowe, nieznanie tam dawniej szesnastu latych wracam myślenia i pojęcia. Jeśli dziś, po blisko czterdziestu latach, zagubione wśród sudeckich wzgórz niasteczka, to dlatego, że dopiero teraz — z perspektywą czasu widzę wyraźnie skutki, jakie przyniosł ów grudniowy dzień. Właśnie w tym, następującym bezpośrednio po Zjednoczeniu okresie, mogliśmy się naocznie przekonać, że dokonano się ono nie tylko w dalekiej Warszawie, ale także tam, u nas, o setki kilometrów od stolicy. Praca szarego, codziennego dnia uooczniała w tysiącach rzeczy pozornie drobnych skutki połączenia dwóch nurtów w jedną wielką siłę.

Jej pełny wyraz zobaczyłem dopiero w kilka lat później — na budowach N. Hut, w natchoczących podciągach pedzących do zakładów oświeceniowskich i tarnowskich. Ale, to był już następny rozdział życia, kolejny rozdział poźniejoceniowej pracy. Powiecie może, że garść osobistych wspomnień z małego miasteczka, to nie najlepszy sposób uczczenia pamięci rocznicy. Może macie rację, a może — znajduje się ona po mojej stronie? Jednoczenie, krępcenie partii, które tak decydująco zawazyło na obliczu tych minionych 16 lat, na tych ziemiach upustozonych wojną i zaniedbaniem, bez doświadczeń technicznej myśli naukowej, bez kadry i kapitałów? Mrzonki o setkach nowoczesnych zakładów, na dalekiej, dalekiej wsi, czy to jest naprawdę, czy to jest tylko...

15 grudnia 1948 — data I Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, to zarazem jedna z najważniejszych dat w historii ruchu robotniczego. Zjednoczenie dwóch wielkich partii — PPR i PPS — polozyło kres trwającemu kilkadziesiąt lat rozbićciu tego ruchu, stalo się fundamentem rozwoju sily i znaczenia partii, ugruntowało jej polityczne, narodowe przywództwo.

Dopiero jednak dziś, w dwudziestym roku Polski Ludowej możemy ocenić cała doniosłość tego faktu, jego decydujący wpływ na całokształt życia społecznego kraju, na świadomość nie tylko klasy, ale całego narodu.

Bez tej sily, jaką reprezentuje Zjednoczona Partia klasy robotniczej, skupiająca w sobie i wokół siebie wszystko, co najbardziej twórcze i zaangażowane, czy możliwa byłaby droga, którą przeszliśmy? Czy możliwa byłaby to ogromne przeobrażenie, które ona z sobą przyniosła? Na te pytania odpowiedziała już historia, odpowiedziała rzeczywistość.

Publikacje, które z okazji rocznicy Zjednoczenia zamieszczamy na tej kolumnie nie mają na celu — nie potrafiłyby zresztą — jej odzwierciedlić. Ich skromna rola, to tylko przypomnienie pewnych faktów, o których w szarym, powszednim dniu nie zawsze pamiętamy, faktów, mających swe źródło w owym pamiętnym grudniowym dniu 1948 roku.

Rok 1945. „TRIBUNE”: Polska znajduje się w strasnym położeniu. Miliony ludzi przybywają z terytoriów przyłączonych do Rosji w poszukiwaniu nowych siedzib, miliony osiedlają się na nowych ziemiach zachodnich. Jednakże nowi przybysze znajdują zamiast oczekiwanego Eldorado całkowicie pustą, kraj zupełnie ogołocony z inwentarza żywego i martwego.

Rok 1946. „THE ECONOMIST” — Krajowi, zarówno na wsi jak i w miastach, zagraża głód.

Rok 1947. „TRIBUNE” — Polska grozi katastrofa w razie nieotrzymania kredytów zagranicznych. Jeśli Polska nie otrzyma tych kredytów, nie będzie mogła importować, a tym samym proces odbudowy ulegnie zahamowaniu.

Nie były to na Zachodzie głosy odosobnione ani nawet zbyt rozbieżne z nastawieniem poważnego odłamu naszego społeczeństwa. Wielu ludziom, których odporność psychiczną nadszarpanie zostało ciociami wojny, okupacji — panorama kraju z dominującymi ruinami miast i fabryk, kraju niezrozumiałej dla nich rewolucji społecznej nasuwała przed oczyma pesymistyczny obraz przyszłości. Szczyła w umyśle nieufność i zwątpienie, czy o własnych siłach uda nam się kiedykolwiek stanąć na nogi.

W atmosferze ówczesnej, ostrej walki politycznej o „rząd dusz”, walki rozgrywanej się także w płaszczyźnie gospodarczej, tego rodzaju postawy skrajnie spisywały na swoje konto krajowe i zagraniczne ośrodki opozycji wobec nowego ustroju. Z ich strony zamawianie rak nad położeniem i perspektywami Polski „zdanej na łaskę i niełaskę komunistów i Moskwy” przybierało postać „obiektywnych”, „naukowych” dociekań, „autorytatywnych” komentarzy prasy i radia.

Równocześnie, choć z roku na rok z coraz mniejszym skutkiem, miały też swój wkład w urabianie podobnych nastrojów lansowane jako bardziej konstruktywne i liczące się z rzeczywistością tzw. koncepcje agrarystyczne, według których w warunkach powszechnego wyniszczenia kraju jego szansa na samodzielne wyjście z impasu tkwi wyłącznie w rolnictwie i przemyśle rolno-spożywczym.

Bez względu jednak na zabarwienie, odcielenie i orientację wszystkie tego rodzaju teorie spoczywały na pozycjach mniej czy bardziej totalnej krytyki gospodarczych poczynań i programów młodej władzy ludowej. Jednakże wobec mnożących się faktów odradzania gospodarki, będących wyrazem podważenia zamierzeń teże niedocenianej władzy ludowej, w opinii społecznej z wolna, ale systematycznie zyskuje rangę nowy nurt krytyki — tym razem jednak

wobec prognoz „nieuchronnego krachu polskiej ekonomiki nie wspartej o mocnych terytoriach świata”. Początkowo manifestuje się to akceptowaniem szansy jaką może dać postawienie na przemysł — ten ciężki i najcięższy. Ale stawiano też pytanie: czy widzą Polskę odrodzoną gospodarczo fabrykami, hutami i kopalniami nie oznacza zaangażowania się w przedsięwzięcie równie urzekające co niewykonalne?

Na podobną nutę przestawiała się też zachodnia propagandowa argumentacja: bez wsparcia światowych potęg gospodarczych i technicznych aspiracji władz komunistycznych są albo bluffem i demagogią, albo produktem chorobliwych ambicji ekonomicznych doktrynerów. Przytaczane przy tej okazji wstrząsające dane na temat skłopia wyniszczenia i tak niezbyt licznej polskiej inteligencji technicznej, czy również słabego potencjału przemysłowego i naukowego przedwojennej Polski, miały swą sugestywną wymowę. Sceptycy i wrogowie, choć tak skrupulatnie

SOMOSIERRY nie było

liczyli, nie uwzględnili przecież wszystkich pozycji, jakie należało uwzględnić w tym rachunku.

Nie wszyscy to widzieli — telewizja pozostała jeszcze dla nas w kranie egzotyki technicznej — ale wszyscy słyszeli o wielkiej mapie nad prezydium Kongresu Zjednoczonej PPR i PPS rozbiłyjskiej 350 kolorowymi lampkami znaczącymi szlaki 6-letniego pochodu ku Polsce przemysłowej. Jedną z tych lampek, największą, zabłysła tam, gdzie na mapie leżał Kraków. To było pierwsze światło Nowej Huty. Każde z pozostałych było również pierwszym w życiu 349 nowych, jeszcze nienarodzonych zakładów przemysłowych.

Czy ogłoszony z trybuny Plan 6-letni, nazwany „planem budowy podstaw socjalizmu” rzeczywiście okazał się nową polską Somosierrą, „w gospodarczym wydaniu”, czy też otworzył następny, nareszcie pozytywny rozdział w historii gospodarczej kraju tak dotychczas fatalnej?

Ktokolwiek i jakkolwiek w tym globie, z przesadą czy bez przesady, wskazywałby dziś na te czy inne potknięcia i błędy towarzyszące od 1950 roku procesowi uprzemysłowienia Polski, nikt nie odważył się

stwierdzić, że był on tworem, któremu życie zgotowało bankrucio. A przecież wtedy, w roku 1948, a także później, siewcy zwątpienia takimi właśnie czestowali nas prognozami. Słowa „Nowa Huta”, „Zerań”, „Oświęcim”, „Gorzów”, „Wizów” komentowane przez nich w roku 1949 jako przyszłe symbole fiaska komunistycznych snów o potęgze oznaczają dziś i dla nich nazwy trwale zapisane w powojennej historii Polski. Dodajmy do siebie: nazwy, których kartę plan 6-letni zapoczątkował, a dopiero następnie 5-letni utwierdził.

300 tysięcy ludzi miało znaleźć pracę w zakładach przemysłowych 6-letni. Sięgniemy tym tropem do statystyk. W roku 1948 pracowało w gospodarce społecznej 3.743 tys. osób, w roku 1955 pod koniec planu 6-letniego — 6.779 tys. Dane za rok 1962 operują już cyfrą 8.177 tys. Jaki los zgotowałyby przyszłość tym setkom i milionom ludzi, gdyby już wówczas, w 1948 roku, nie ukształtował jej pod znakiem forsownego uprzemysłowienia kraju? Dziś pytanie to brzmi jako retoryczne.

Antagoniści, sceptycy i wrogowie choć tak skrupulatnie liczyli, nie uwzględnili wszystkich pozycji, jakie należało uwzględnić w rachunku. Tych miawońców, które dla rzeczniczo industrializacji, dla autorów pierwszego jej programu stanowiły główne oparcie, rękojmię, że mierzą zamiary na siły. Na siły gospodarkę i dostępną dziedzi społeczeństwu gospodarki, poddaniu jej jednolitemu państwowemu kierownictwu przy ujęciu całokształtu spraw rozwoju gospodarczego w ramy planowego działania. W tych rachubach liczyła się i pomoc ZSRR, i zlekoceważona przez oponentów postawa klasy robotniczej, i organizująca, kierownicza siła jej partii, która dla swego programu potrafiła uzyskać poparcie społeczeństwa.

Sugestywność, ale i zarazem realizm programu uprzemysłowienia kraju polegały na tym, że jako sugestywny mógł on przemówić do wyobraźni i przekonania różnych ludzi i środowisk. Zjednoczenie partii robotniczych pomogło w zjednoczeniu społeczeństwa. Pozwalało liczyć na aktywne jego poparcie w pracy nad urzeczywistnieniem programu. Już sam fakt ideologicznego i organizacyjnego zjednoczenia partii klasy robotniczej stwarzał nową partii o wiele dogodniejsze warunki, umożliwiające skierowanie całej energii, wszystkich sił na rzecz pozyskania dla sprawy budowy socjalizmu, całego narodu. Pozyskania i przekonania go, że gra toczy się o wielką stawkę, o przyszłą jego pomysłowość.

Oto czego nie wliczyli w swe rachuby i wskutek czego przeliczyli się domorośli i utytułowani specje od katastroficznych prognoz dla polskiej gospodarki.

Jednością silni

Wo wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej kierownictwo partyjne odezwany bardzo wyraźnie — w formie konkretnych, wyczerpujących i kontrolnych, w sprawach wagi i stał, budownictwa i gospodarki rolnej nieraz stawały na pierwszym miejscu plenarnej posiedzenia komitetów różnych szczebli — od centralnego do zakładowego. Tylko w sprawach kultury brak konkretnych, rygorystycznych, miarą produkcyjną mierzonych zadań.

Sięgając z okazji rocznicy do załączników polityki PZPR, warto chyba przypomnieć treść niektórych dokumentów, świadczących o stosunku partii do spraw kultury i wypełnianiu przez nią kierowniczej roli. Oto deklaracja ideowa PZPR — podstawowy dokument, na którym opiera się cała działalność partii, zakłada m. in.:

„...Demokracja ludowa rozwijająca się w kierunku socjalizmu musi dokonać również zasadniczych przemian w dziedzinie kulturalnej. Musi przejąć wielki dorobek postępowy twórców wszystkich dziedzin kultury polskiej, musi nawiązać do tradycji postępowych, humanistycznych i demokratycznych istniejących w naszej kulturze, nawiązać do okresów rozwoju kultury narodowej, związanych nierozdzielnie z walką sił postępowych narodu polskiego przeciwko wsteczności...”

kę materialną państwa, swobodę poszukiwań artystycznych bez administracyjnej ingerencji w sprawy warsztatu twórczego. Partia musi wyrażać opinie i potrzeby mas ludowych, walcząc środkami ideowymi o zmianę, a szczególnie literaturę dostępną, zrozumiałą i bliską ludziom pracy i wyrażającą ich socjalistyczne dążenia...”

Nowa polityka partii wyzwała wszelkie talenty, umiejętności i możliwości — doprowadziła do prawdziwego rozkwitu twórczości. Ale i zadania partii w tej dziedzinie zwiększyły się ogromnie. Kierownictwo oparte na ideowym oddziaływaniu, to nie to samo co dyktująca typu administracyjnego. Sprawy kultury coraz częściej zaczęły się pojawiać na partyjnej wokandzie. Organizacje partyjne w instytucjach kulturalnych i środowiskach twórczych zaczęły umacniać się i rozszerzać swe szeregi przyłączając ludzi zdolnych, utalentowanych i wartościowych. Oto droga dla partyjnej ingerencji.

Wojewódzka instancja partyjna w Krakowie przeżyła tę całą skomplikowaną drogę przemian. W jej dorobku — spory zbiór uchwał dotyczących pracy ideologicznej w środowiskach twórczych, pracy kulturalno-oświatowej na wsi i w związkach zawodowych, muzealnictwa i ochrony zabytków. Powoli zwiększała się organizacja partyjna. Praktyka otwartych zebrań rozszerzała się coraz bardziej. Jakże są efekty nowej polityki w dziedzinie kultury? Na początek „przerwanie tany” utworzyło niemałe powodzi twórczą, niosąc na swej fali dostawnie wszystko. Przede wszystkim salę literatury rozrachunkowej, dziesiątki kabareteków plawiących się w satyrze jak w młodzie bez względu na jej wartość, chociaż egzystencjalistyczna, snobistyczna modą na wszystko co zachod-

nie. Zdawało się wówczas, że bez pomocy administracyjnych metod nie da się opanować żywiołu. A jednak zwyciężyła idea socjalizmu. Metoda walki ideowej z pozycji partyjnych, okazała się metoda siłowa, gwarantująca kierownictwu partyjnemu pełne zwycięstwo.

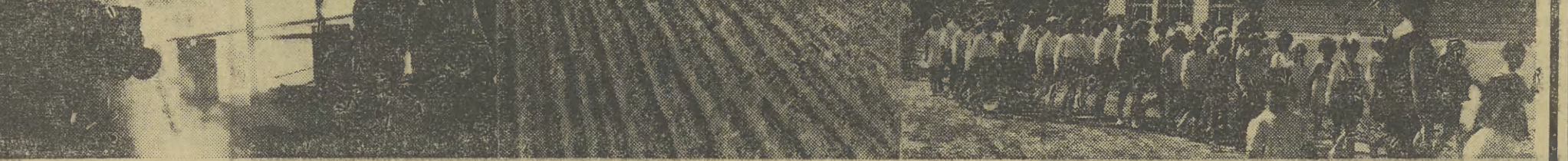
I oto znów błędną ścieżką rozwoju kulturalnego. Jest ich wiele. Gdzieś daleko, w perspektywie był może gładzi są one w jeden trakt, ale tymczasem rozwidają się i krają, przecinając się wzajemnie — wazłukiem, ledwo widocznym. A więc znów potrzebna jest pomoc partii prostująca idee zawikłane ciężki. Nie dyktująca korygująca w sposób mechaniczny wszelkie wypaczenia, lecz prawdziwa, partyjna pomoc w formowaniu ideowych postaw i poglądów. A więc spotkania kierownictwa partyjnego z twórcami, dyskusje ideologiczne w środowiskach. Oto i sekretarz KC tow. Władysław Gomułka bierze udział w Zjeździe Literatów. Wysłuchuje głosów poszczególnych twórców i przekazuje stanowisko partii w kwestiach nurtujących środowisko.

„...Nie boimy się krytycznego, głębokiego wglądu w rzeczywistość życia kraju i narodu. Bez twórczej krytyki, która prowadzi do lepszego bardziej skutecznego działania — nie uszlibyśmy daleko. Nie chcemy wymazywać z pamięci faktów doświadczeń, nawet najbardziej bolesnych. Ale krytyka chce pełnić pożyteczną funkcję społeczną musi być odpowiedzialna i celna, musi wynikać z głębokiego znawstwa materii społecznej, powinna działać oczyszczająco i twórczo, a nie oberwładniając i nihilistycznie...”

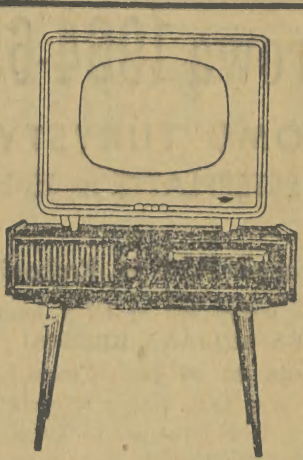
A oto stanowisko w drażliwej kwestii różnicy poglądów: „...Partia ze swych pozycji, ze swolch racji nie strzeżgnie i strzeżgnąć nie może. Nie oznacza to jednak bynajmniej, że pisarze, którzy żywią szczere chęci, aby ich twórczość była pomocna partii i władzy ludowej, nie mogą lub nie powinni mieć innego niż partia stanowiska i spojzenia na ten lub inny aspekt polityki kulturalnej partii. Uzasadnione racje partii i uzasadnione racje pisarzy, stojących na gruncie postępu i socjalizmu nie mogą znaleźć się w antagonistycznej sprzeczności, są do pogodzenia. Trzeba sobie wzajemnie racje te skomfrontować...”

W taki oto sposób kierownictwo partyjne realizuje wielkie zadania w dziedzinie rozwoju kultury i sztuki i twórczości. A metody politycznego kierowania świadczą nie o marginesowości problemu, lecz wręcz odwrotnie — o ogromnej jego wadze, o traktowaniu zjawisk kulturalnych jako procesu równoległego z rozwojem jednostki, narodu i systemu budownictwa socjalistycznego.

PROSTUJĄC KULTURALNE ŚCIEŻKI...



Kolumnę opracowali:
JADWIGA ANDRZEJEWSKA,
JERZY BITNER
WISŁAW MERCIK



NA CZYM POSTAWIĆ TELEWIZOR?

— NAJLEPIJ NA SPECJALNYM STOLIKU IMPORTOWANYM MARKI „RAFENA”

gdź posiada on — odpowiednią meceną konstrukcję,
— odpowiednią wysokość (pozwalającą na wygodny odbiór programu telewizyjnego),
— estetyczny wygląd zewnętrzny — oraz
WMONTOWANY AUTOMATYCZNY GRAMOFON ELEKTRYCZNY ZE WZMACNIACZEM.

Całość w cenie 950 złotych.

Sprzedaż na raty we wszystkich sklepach ZURIT-u i branży specjalistycznej w całym kraju.

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie — zatrudni natychmiast z terenu miasta Krakowa i województwa krakowskiego:

- 1 MAGAZYNIERÓW części samochodowych,
- 1 MAGAZYNIERA paliw płynnych,
- 1 MAGAZYNIERA wyrobów hutniczych,
- 1 EKONOMISTĘ do działu zaopatrzenia,
- 1 KSIĘGOWYCH do inwentaryzacji.

Ponadto KIEROWCÓW z I lub II kat. prawa jazdy na autobus, MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, ŚLUSARZY na rzemień nocną, PALACZY kotłów wysokoprężnych, ELEKTROMONTÉRÓW sieci, WARTOWNIKÓW, STOLARZY, i ROBOTNIKÓW MAGAZYNOWYCH do pompy benzynowej, 4 MONTERÓW wod.-kan. i c. o., 1 SZKARZARZA, 1 KOWALIA, i OPERATORA dźwięku samochodowego, mężczyzn powyżej 21 lat na MOTOROWYCH i kobiety powyżej 18 lat, wyłącznie z terenu miasta Krakowa na KONDUKTORKI.

Zgłoszenia z podaniem, życiorysem, świadectwem ukończenia szkoły podstawowej lub zawodowej, zwolnieniem z ostatniego miejsca pracy oraz opinią kierownika nadeśle do Działu Kadr MPK — w Krakowie, ul. Wawrzyniaka 13, II piętro.

BRATUŚ Stanisław, zam. Tarnów, zgubił legitymację szkolną — wydaną przez Technikum Mechaniczne Tarnów.

GIŻA Marian, zam. Brzesko, pow. Bochnia, zgubił legitymację ubezpieczeniową, wydaną przez Pogotowie Ratunkowe — Kraków.

TOMASIK Włodzimierz, zam. Tarnów, zgubił legitymację szkolną, wydaną przez Technikum Mechaniczne Tarnów.

SOWIŻAŁ Jarosław — zam. Tarnów, ogłosił zgubienie legitymacji Technikum Chemicznego Tarnów oraz przepustki, wydanej przez Zakłady Azotowe Tarnów.

SKRABACZ Teresa, zam. Wojnicz, pow. Brzesko — zgubiła bilet miesięczny, wydany przez PKS Tarnów.

Wyjątkowa okazja dla gospodyń domowych!

KWASZENIE KAPUSTY

z powierzonego lub własnego surowca WYKONA W MIESIĄCU GRUDNIU Kwaszarnia Kapusty Krakowskich Zakładów Spożywczych P.T. — Kraków, ul. Prądnicza 48 — tel. 322-08.

Na miejscu również drobne naprawy bednarskie. — Na życzenie Klientów dostawa własnym transportem.

LICYTACJE

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Skarbowego Urzędu Komorniczego Wydziału Finansowego Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej „Zwierzyńce” w Krakowie — na podstawie art. 85 i 86 dekretu z dnia 23 I 1947 r. — o egzekucji administracyjnej świadczeń pieniężnych (Dz. U. Nr 21 poz. 80) — podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 16 grudnia 1964 r., o godz. 12 — w lokalu Prezydium Rady Narodowej w Krakowie przy ul. Wiślniej 7 — odbędzie się sprzedaż z licytacji poniżej wymienionych ruchomości:

Zakłady Budowy Maszyn i Aparatury Im. St. Szadkowskiego — w Krakowie, ul. Grzegorzka 21 — zatrudni natychmiast: ELEKTRYKÓW MONTERÓW z praktyką, INŻYNIERÓW OLEWNIKÓW, INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW na stanowiska technologiczne z praktyką co najmniej 3-letnią, INŻYNIERÓW MECHANIKÓW na stanowiska starszych konstruktorów, z praktyką w zakresie oprzyrządowania. Szczegółowych informacji udziela oraz przyjmuje zgłoszenia Dział Kadr i Szkolenia.

Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego — w Krakowie, ul. Bydła 31 — zatrudni natychmiast: EKONOMISTĘ d. s. drewna — wymagane wykształcenie średnie i praktyka na tym stanowisku, 8 ŚLUSARZY ze znajomością spawania — wymagane wykształcenie zawodowe i praktyka w tym zawodzie. — Praca na terenie Krakowa.

KIEROWNIKA Działu Pracy i Płacy, z wyższym, względnie średnim wykształceniem, najchętniej ze znajomością branży geologicznej lub budowlanej oraz INŻYNIERA ELEKTRYKA zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Hydrogeologiczne, Kraków, ul. Wadwičia 36. — Warunki pracy do omówienia na miejscu. K-8769

Mazowieckie Zakłady Rafinerii i Petrochemiczne w budowie w Płocku — zatrudni natychmiast INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW BUDOWLANYCH — na stanowiska inspektorów budowlanych.

Wymagane kwalifikacje, kilkulatnia praktyka w nadzorze. — Mieszkanie rodzinne — zapewnione. Oferty (podanie, życiorys i kwestionariusz osobowy) uprasza się kierować pod adresem Dyrektora.

ROBOTNIKÓW STRZAŁOWYCH z uprawnieniami, KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z I, II wgl. III kat. prawa jazdy (wg starych zasad), INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW z długoletnią praktyką w zakresie remontów sprzętu ciężkiego, transportu oraz eksploatacji, KSIĘGOWEGO REWIDENTA z co najmniej średnim wykształceniem i długoletnią praktyką — przyjmie natychmiast Krakowskie Przedsiębiorstwo Zmechanizowanych Robót Budowlanych w Krakowie-Nowej Hucie, ul. Kocmyrowska — (obok placu targowego).

Dla zamiejscowych zakwaterowanie w hotelach pracowniczych zapewnione.

Krakowskie Zakłady Materiałów Izolacyjnych — w Zabierzowie k. Krakowa, ul. Kolejowa 26 — zatrudni natychmiast:

- ELEKTRYKÓW na niskie i wysokie napięcie,
- ŚLUSARZY MASZYNOWYCH z kilkulatnią praktyką,
- ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH do pracy w produkcji.

Zakwaterowania Zakład nie zapewnia. Zakład pokrywa koszty dojazdu koleją wg obowiązujących przepisów.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Dziale Zatrudnienia.

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Proszowicach — zatrudni z dniem 1 stycznia 1965 r., INŻYNIERA BUDOWLANEGO z uprawnieniami budowlanymi oraz odpowiednim stażem pracy, na stanowisko kierownika Zakładu Usług Remontowo-Budowlanych.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Zarządzie PZGS. — Zgłoszenia należy kierować na piśmie — względnie osobiście, do Zarządu PZGS.

Poradnia Specjalistyczna Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa prowadzi poradnię przedmażeńską, oraz konsultacje w zagadnieniach trudności życia rodzinnego (lekarz, prawnik, psycholog)

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY nr 6, „Szara Kamienica” — telefon nr 266-26.

MIKOŁAJCZYK Stanisław, urodz. 3. X. 1913 r., zam. w Krosienku n/D., zgubił świadectwo ukończenia egzaminu czeladniczego nr rej. Ecz. 513/39 wydanego przez Izbę Rzemieślniczą w Krakowie.

BIEL Adam, zam. Żywiec, Mleczarska 8, zgubił świadectwo ukończenia szkoły Podstawowej dla Pracujących w Dąbrowie Górniczej.

SERGIEL Jan, Jaworzno, Os. Tad. Koszuszki, bl. 125 a/8, dnia 1. XII. 1964 r. zgubił legitymację wydaną przez kopalnię „Jaworzno”.

KUDŁAK Józef, Boczyna 84, zgubił przepustkę Andrychowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego.

KAWALER Edward, Nowy Sącz, pl. Kolegiacki 2, zgubił legitymację szkolną wydaną przez Zasadniczą Szkołę Samochodową Nowy Sącz.

1) 3 rolek siatki podtynkowej — wartość 18.000 zł, należących do Ob. Frankiewicza Krzysztofa — zam. w Krakowie przy ul. Rodakowskiego 5,

2) 76 szt. rozwiertaki i gwintowniki — wartość 3.010,20 zł,

65 szt. narzynki — wartość 1.307,70 zł,

100 szt. wiertła różne — wartość 1.560,75 zł,

6 szt. uchwyty do wiertła — wartość 303 zł,

102 szt. noże tokarskie — wartość 2.941,25 zł — należących do Ob. Śluzarskiego Kazimierza, zam. w Krakowie przy ul. Bandki 15,

3) narzędzia (narzynki, gwintowniki, wiertła, palniki, klucze) i maszyny (wiertarki, kompresor, wytwornica acetylenowa, szlifierka, spawarka, kasa pancerna, nożyce, kuznia polowa) — wartość 8.875,64 zł — należących do Ob. Oherowa Bolesława, zam. w Krakowie przy ul. Man. Lipcowskiego 40,

4) 257 szt. łożyska kulkowe zwykłe jednorzędowe — wartość 5.205,65 zł,

26 szt. łożyska kulkowe dwurzędowe — wartość 645,10 zł,

13 szt. łożyska wzdłużne oporowe — wartość 481,50 zł,

65 szt. łożyska walcowe drabinkowe — wartość 646,00 zł,

60 szt. łożyska walcowe stożkowe — wartość 2.121,06 zł,

17 szt. łożyska walcowe rolkowe — wartość 1.152,90 zł — należących do Ob. Janassa Wincencego — zam. w Krakowie przy ul. Królowej Jadwigi 203.

Cena wywoławcza stanowi połowę sumy oszacowania. — Szczegółowy wykaz powyżej wymienionych ruchomości znajduje się na tablicy ogłoszeń Wydziału Finansowego Prezydium Rady Narodowej — w Krakowie, ul. Wiślna 7.

Zajęte ruchomości oglądać można w dniu licytacji, w miejscu i czasie powyżej podanym.

Komornik Skarbowy

INSTALACJE elektryczne

światła i siły,
instalacje ochronne (uziemiaenia, zerowania i odgromienia) wraz z pomiarami,
usługi elektromechaniczne wszelkiego typu —

wykonyje dla sektora uspołecznionego i osób prywatnych Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu Elektryków,

w Krakowie, ul. ZWIERZYŃECKA 30, telefony 559-91 i 247-61.

TABASZEWSKI Wojciech, zam. Ciekocin, pow. Tarnów — zgubił przepustkę stałą nr 1272 wydaną przez Zakłady Azotowe Tarnów.

SZKLANOWSKI Zygmunt, Kraków, ul. Reymonta 17, zgubił legitymację ubezpieczeniową, wydaną przez AGH.

SARGA Franciszek, Jaworzno, Grunwaldzka 203, zgubił asygnowaną na 25 tony wagła wraz z legitymacją, wydaną przez kopalnię „Komuna Paryżska”.

BARADZIEJ Bolesław — zam. Koszyce Małe 72 — zgubił książeczkę ubezpieczeniową pracowniczą, wydaną przez Tarnowskie Zakłady Drzewne.

JEDYNAK Jan, zam. Płonki 42, zgubił przepustkę wydaną przez kopalnię „Sierśca”.

MURAS Stanisław — Chrzanów, 29 Listopada bl. 21, zgubił legitymację ubezpieczeniową, wydaną przez Zakłady Górnicze „Chrzanów”.

STROŻEK Maria, Trzebiń, Kosiłowa 8, zgubiła bilet miesięczny, wydany przez Kasę PKS — Chrzanów.

MAZGĄ Władysław — Kwarcza 10, zgubił bilet miesięczny relacji Babce-Trzebiń, wydany przez PKS Oświęcim.

CHYZANOWSKIE Zakłady Eternitu w Górce k. Trzebiń — zatrudni natychmiast INŻYNIERA MECHANIKA do spraw inwestycyjnych. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

RADCĘ PRAWNEGO z uprawnieniami lub PRAWNIKA bez uprawnień, na stanowisko referenta prawnego — zatrudni Zakład Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych Nr 9 w Krakowie, ul. M. Bogatid 3.

Wynagrodzenie wg UZP w Budownictwie. — Podanie wraz z życiorysem i odpisami dokumentów należy składać w Dziale Kadr Zarządu PRK — 9.

PZPK Baza Sprzętu Nr 2 — w Krakowie, ul. Portowa 20, tel. 647-80 — przyjmie natychmiast do pracy na dobrych warunkach STARSZEGO INSPEKTORA transportu kolejowego, ze znajomością przepisów ruchu i eksploatacji transportu kolejowego.

Warunki pracy i płacy wg UZP w Bud. — do omówienia na miejscu.

„Saurer” — blok silnika

typ C.T.D. v (wiedeński) — KUPI Spółdzielnia Pracy Komunikacyjno-Warsztatowa — Kraków, Września 13 — telefon 562-51.

Spółdzielnia Pracy Huta Szkła „Laure” — w Tarnowie, ul. J. Dąbrowskiego 12 — tel. 21-33 i 23-14 — zatrudni natychmiast INŻYNIERA CERAMIKA, INŻYNIERA TECHNOLOGA SZKŁA lub INŻYNIERA CHEMIKA na stanowisko kierownika produkcji.

Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Spółdzielni. K-9794

POMIESZCZEŃ MAGAZYNOWYCH

na terenie Krakowa, o powierzchni od 200 do 400 m² — poszukują Krakowskie Zakłady Chemiczne Przemysłu Terenowego — Kraków, Miodowa 3.

„Elektromontaż” Nowa Huta — zatrudni natychmiast 100 ELEKTROMONTÉRÓW kwalifikowanych z aktualnymi grupami bhp.

Dla zamiejscowych hoteli robotnicze zapewnione. Stoiłki istnieją na miejscu budowy.

Dojazd tramwajem nr 4, 5 lub 15 z Ronda do Centrum Administracyjnego Huty Im. Lenina, następnie należy przebyć 800 m odcinek drogi pieszo do siedziby Przedsiębiorstwa pod Krzesławicami, obok siedziby Nowohuckiego Przedsiębiorstwa Transportowo-Budownictwa.

Wszelkie formalności związane z zatrudnieniem należy załatwiać w Dziale Zatrudnienia i Płac — I piętro. K-9123

Wyższa Szkoła Rolnicza w Krakowie, Al. Mickiewicza 21 — zatrudni natychmiast PRACOWNIKA na stanowisko kierownika Działu Nauki i Administracji. — Wymagane wykształcenie wyższe. Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych, Al. Mickiewicza 21.

Spółdzielnia Pracy Usług Technicznych w Zakopanem, ul. Kościuszki 1 b, tel. nr 36-48 — zatrudni od 1 stycznia 1965 r., GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO.

Warunki pracy wg stawek w biurach projektów. Warunki pracy do omówienia w siedzibie biura. Osobom kandydującym spoza Zakopanego Spółdzielnia nie zapewnia mieszkania.

Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Szczuście, pow. Dąbrowa Tarnowska — zatrudni natychmiast następujących pracowników: KOORDYNATORA OBSŁUGI ROLNICTWA, KIEROWNIKA PIEKARNI, KIEROWNIKA RZEŻNI i MASARNI.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Zarządzie GS, codziennie od godz. 8 do 16.

Przedsiębiorstwo Przemysłowe Budowy Huty Im. Lenina — zatrudni natychmiast pracowników fizycznych w następujących zawodach: CIEŚLA, MURARZ, BETONIARZ, ELEKTRYK z III i IV grup bhp, ELEKTRYK SAMOCHODOWY, SPAWACZ ACETYLENOWO-GAZOWY, PALACZ z uprawnieniami na kotły c. o. oraz ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH — (mężczyzn powyżej 18 lat).

Warunki pracy i płacy wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie.

Po miesiącu pracy zwrot kosztów podróży. — Dla zamiejscowych zakwaterowanie w hotelach robotniczych. — Na miejscu także wyżywienie w stołówkach. — Dla niewykwalifikowanych istnieje możliwość zdobycia zawodu oraz uczęszczania do szkół wieczornych.

Zgłoszenia przyjmuje: Dział Zatrudnienia i Płac PPB HIL — Kombinat, telefon 428-74 — dojeżdżaj tramwajem nr 4, 5 i 18 — wysiadaj w przedostatnim przystanku — oraz punkt werbunkowy w Pleszowie, barak nr 16, dojazd tramwajem nr 14 i 15.

Zgłaszać się z wymeldowaniem w książeczce wojaskowej.

Olkuskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Olkuszu — zatrudni natychmiast:

- KIEROWNIKA DZIAŁU PRODUKCJI POMOCNICZEJ,
- EKONOMISTÓW i ST. EKONOMISTÓW działu zaopatrzenia i transportu,
- KIEROWNIKÓW MAGAZYNÓW,
- 1 SPAWACZ z uprawnieniami do spawania elektrycznego.

Warunki pracy zgodne z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie z dnia 15 marca 1958 r.

Praca w Olkuszu, Miechowie i Wolbromiu. Dokładnych informacji udziela ustnie lub pismem Dział Zatrudnienia i Płacy przy Olkuskim Przedsiębiorstwie Budowlanym w Olkuszu, ul. Słowacka nr 9 — telefon nr 779, 498. K-9774

Olkuskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Olkuszu — zatrudni natychmiast:

- KIEROWNIKA DZIAŁU PRODUKCJI POMOCNICZEJ,
- EKONOMISTÓW i ST. EKONOMISTÓW działu zaopatrzenia i transportu,
- KIEROWNIKÓW MAGAZYNÓW,
- 1 SPAWACZ z uprawnieniami do spawania elektrycznego.

Warunki pracy zgodne z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie z dnia 15 marca 1958 r.

Praca w Olkuszu, Miechowie i Wolbromiu. Dokładnych informacji udziela ustnie lub pismem Dział Zatrudnienia i Płacy przy Olkuskim Przedsiębiorstwie Budowlanym w Olkuszu, ul. Słowacka nr 9 — telefon nr 779, 498. K-9774

WYŻSZA SZKOŁA EKONOMICZNA w KRAKOWIE, ul. RAKOWICKA 27, sprzeda TRZON KUCHENNY RESTAURACYJNY w obudowie metalowej.

Reflektand proszeni są o składanie ofert — w Dziale Gospodarczo-Technicznym WSE, ul. Rakowicka 27, pokój nr 15.

Zakład Konstrukcji Stalowych — w Krakowie, ul. Wadwičia 36 — zatrudni natychmiast:

1. MGR INZ. ŁADOWCA z praktyką projektowania prefabrykowanych elementów, na stanowisko zastępcy głównego technologa,
2. MGR INZ. MECHANIKA na stanowisko starszego konstruktora,
3. MGR INZ. MECHANIKA, na stanowisko starszego technologa,
4. MGR INZ. BUDOWLANEGO, na stanowisko starszego inspektora w Dziale Inwestycji,
5. TECHNIKÓW BUDOWLANYCH, na stanowiska mistrzów i brakiarzy kontroli technicznej,
6. TECHNIKÓW TRANSPORTU,
7. TECHNIKA z praktyką BHP w zakładach przemysłowym,
8. KIEROWNIKA Sekcji Administracyjno-Socjalnej,
9. KIEROWNIKÓW MAGAZYNÓW,
10. KIEROWNIKA Sekcji Materiałowej w Księgowości,
11. PRACOWNIKA ze znajomością kosztów w przemysle — do Sekcji Kosztów.

Zguby

BRYSKI Czesław, Sasów 191, pow. Olkusz — zgubił dowód osobisty nr EH 128022 wyd. przez MO Nowogard, prawo jazdy celnikowo-motocyklowe, wyd. przez Wydz. Komunikacji Kościeln, kartę rejestracyjną motocykla wyd. przez Wydz. Komunikacji Olkusz, asygnował na drzewo, wydane przez Nadleśnictwo Olkusz.

TOMASZKIEWICZ Wiesław, Katowice, ul. Wesołowskiego 3, zgubił legitymację ubezpieczeniową, wydaną przez PZU w Krakowie.

FOKS Józef, zam. Władysławów 30 k. Oświęcimia, zgubił legitymację ubezpieczeniową nr SE 45573, wydaną przez kopalnię „Bzhezczę”.

SALAWA Zofia, zam. Oświęcim 4, ul. Kochanowskiego 51, zgubiła legitymację ubezpieczeniową wydaną przez PZU w Krakowie.

KOCOL Władysława — zam. Oświęcim, Okępskiego, zgubiła legitymację ubezpieczeniową nr BR 2803827, wydaną przez kopalnię węgla kamiennego „Janina” w Libiążu.

MATUSIAK Zdzisław — zgubił legitymację szkolną nr 49 wydaną przez Liceum Ogólnokształcące w Oświęcimiu.

ODLEWY żeliwne

w gatunku 1X-1 22, o ciężarze jednostkowym odlewu od 2 do 1200 kg — mogą przyjąć DO WYKONANIA w bieżącym roku oraz 1965 — Krakowskie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego — Kraków, ul. Stolarska 7.

GLOBULKI „ZET”

zapobiegają niepożądanym ciężym, — Do nabycia we wszystkich aptekach, drogeriach, kioskach „Ruch” i sklepach „Arged”.

CENA 7 ZŁ
na receptę 2,10 zł.

ZEIS Roman, Nowy Sącz, Wyspińskiego 21, zgubił legitymację nr 007184 wydaną przez PKS Nowy Sącz.

GALICKI Marian, Poreba Górna 121, pow. Olkusz — zgubił legitymację szkolną — wydaną przez Technikum Samochodowe Nowy Sącz.

ZWIĄCZ Antonina, zam. Lubcza, pow. Tarnów — zgubiła legitymację służbową nr 1248 wydaną przez Prez. PRN Wydział Oświaty w Tarnowie.

SWORZEŃ Jan zgubił legitymację pracowniczą nr 56 wydaną przez TPS przy PZS Chełmek.

PARCELE w DĄBNIKU — WEZMA W DZIERŻAWĘ Krakowskie Zakłady Chemiczne Przemysłu Terenowego — Kraków, Miodowa 3.

GALICA Władysław, ur. 31. I. 1948 r., zgubił legitymację ubezpieczeniową wystawioną przez ZUS Oddział w Krakowie, dn. 22. XII 1962 r., seria U, nr 03792.

ZIŁIŃSKA Bronisława zgubiła przepustkę nr IIII wydaną przez Andrychowskie Zakł. Przemysłu Bawełnianego.

LUPA Stanisław, Kościełko-Krzepitki nr 512, zgubił legitymację związkową wydaną przez Zakład Budownictwa i Przemysłu Mat. Budowlanych w Warszawie oraz legitymację PKS wydaną przez WP PKS, Oddział w Zakopanem.

CIERNIAK Władysław — zam. Jaworzniki Mokre — zgubił prawo jazdy kat. II, wydane przez Prez. Pow. Rady Narod. w Dąbrowie Tarnowskiej.

CZUCHRA Władysława, Kraków, Os. Włoczyńska 11/41, zgubiła legitymację ubezpieczeniową nr 280878 wyd. przez MPK — Kraków.

MICHIŃK Zofia, zam. Kraków, ul. Bożego Ciała 29, zgubiła świadectwo VII kl., wydaną przez Szkołę Podstawową w Puszkowie.

OWSIŃSKI Marian, zam. Trzebiń, zgubił świadectwo ukończenia VII kl. Szkoły Podstawowej w Komorowie, pow. Busko Zdrój.

OLCHAWA Ignacy, Nowy Sącz, Grabowa 23 — zgubił legitymację szkolną wydaną przez Zasadniczą Szkołę Zawodową Nowy Sącz.

CHRAPEK Józef, Inwald 461, zgubił legitymację służbową wydaną przez Obwodowy Urząd Pocztowo-Wadwičia.

SONIK Maria, zam. Dobranowice, zgubiła pieczątkę „Gmina Spółdzielnia Samopomoc Chłopska w Wawrzyszewicach — sklep nr 15 — Dobranowice”.

SZCZERBOWSKA Zofia — Kraków, Wiślna 7, zgubiła legitymację służbową nr 1556, uprawniającą do 50-proc. zniżki kolejowej, wydaną przez Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa.

PIORKOWSKA Janina, zam. w Budzynie, ul. Na Budzynie 28, zgubiła świadectwo dojrzałości wydaną przez Liceum Handlowe w Krakowie, w 1958 r.

Na gwiazdkowe prezenty najlepsze są LOSY

KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

ZWIĄZEK OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH WOJEWÓDZKI ZAKŁAD USŁUGOWO-PRODUKCYJNY W KATOWICACH, UL. DĄBROWSKIEGO 8 telefon Działu Zbytu nr 51-28-07.

PRZYJMIE DO PORTFELU ZLECEŃ NA ROK 1965 zamówienia na następujący

SPRZĘT POŻARNICZY i CZĘŚCI zamienne do GAŚNIC

1. typowe szafki hydrantowe — wnąkowe, wewnętrzne i zewnętrzne,
2. tabliczki poaż. hydrantowe — trójkątne i kierunkowe (prawe i lewe),
3. wieszaki do gaśnic — pianowych, tetrowych, litrowych i śniegowych,
4. uchwyty i obejmki do gaśnic śniegowych,
5. podwieszania sło (koszyczki) do gaśnic pianowych,
6. zbijaki do gaśnic pianowych,
7. zawory mosiężne do gaśnic śniegowych 2 i 1 i 8 l,
8. zawory mosiężne do gaśnic tetrowych od 1 l do 3 l, z rurką syfonową.

Powyższy sprzęt wykonywany jest wg PN i zaleceń Komendy Głównej Straży Pożarnych.

OFERTY I CENNIKI NA ŻĄDANIE.

Zamówienia w ujęciach kwartalnych na cały rok 1965 — prosimy składać możliwie do końca grudnia br.

„ALADYN” najwygodniejszy w obsłudze...

Jedynie odbiornik telewizyjny „ALADYN” posiada na stałe wmontowany manipulator POZWALAJĄCY NA ZDALNE REGULOWANIE KONTRASTU JASKRAWOŚCI I SIŁY GŁOSU

OTV „ALADYN” posiada ekran 17 cłowy, 16 lamp elektronowych, 12 kanałów. — Wyróżnia się estetyczną i stosunkowo małą budową. — Cena 8.500 zł. — Za gotówkę i na raty. — Wpłata 10 proc. a reszta na 18 rat! — DO NABYCIA W CAŁYM KRAJU.

OGŁOSZENIA NAJSKUTECZNIEJSZĄ FORMĄ REKLAMY

